Nr 92. Kraków, Piątek 26 Lutego 1909. Rok XXVIII.

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.**

**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczed. 857.484

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

***Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.***

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Zamęt polityczny.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

**Wiedeń, 25 lutego.**

Niespełna dwa tygodnie dzielą nas dziś od zwołania parlamentu, który w pierwszej połowie marca znowu się zbierze, trudno jednakże jakiekolwiek stawiać horoskopy co do przebiegu i czasu trwania sesyi. Nie brak pesymistów twierdzących, że Izba prócz ukonstytuowania do żadnej innej pozytywnej pracy nie dojdzie i po kilku posiedzeniach znowu zostanie odroczoną. Byłaby to klęska nie tylko dla parlamentu, ale dla państwa i ludności, która przez to najwięcej ucierpi. Można bez parlamentu prowadzić dalej administracyę podług szablonów utartych, załatwiać „kawałki“, ściągać podatki, ale to stanowczo za mało dla państwa nowoczesnego - potrzebującego reform, nowych dróg rozwoju we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego i kulturalnego. Zastanowienie machiny parlamentarnej pociąga za sobą zastój ogólny. Nie należy jednak zapominać, że Austrya znajduje się ponadto w położeniu anormalnem zarówno ze względów wewnętrznych jak zewnętrznych. W takich warunkach brak parlamentu byłby już szczytem anormalności austryackich. Mimo to sytuacya parlamentarna dziś tak się przedstawia, że prawdobodobieństwo pozytywnej pracy parlamentu jest dosyć małe.

Na porządku dziennym parlamentu stoją, jak wiadomo, w pierwszym rzędzie tzw. konieczności państwowe, z których obecnie najaktualniejszemi są ustawy o kontyngencie rekruta i o aneksyi Bośni i Hercegowiny. Tu narzucają się dwa pytania: czy wnioski nagłe obstrukcyonistów nie udaremnią wogóle tych narad i czy w razie zaniechania obstrukcyi rząd znajdzie większość dla swych przedłożeń. Oba te pytania w ścisłym stoją ze sobą związku. „Unia słowiańska“ i partya socyalistyczna stanowią razem blok opozycyjny liczący razem 214 członków, do których jednakże zaliczyć należy jeszcze radykałów niemieckich i kilka mniejszych grup. Opozycya rozporządza zatem blisko 250 głosami czyli prawie połową parlamentu. Jeżeli te rachuby posłów opozycyjnych nie okażą się mylnemi i jeśli rzeczywiście wszystkie wchodzące w skład bloku opozycyjnego stronnictwa zgodzą się co do wspólnej i jednolitej taktyki wtedy obstrukcyjne wnioski nagłe stałyby się zbytecznemi. Opozycya liczebnie tak silna, jest wstanie wszystkie przedłożenia rządowe obalić, tembardziej, że nie ma przeciw sobie zdecydowanej większości rządowej.

Że Polacy, mimo iż nie zajmują zasadniczego stanowiska opozycyjnego nie mogli połączyć się z Niemcami dla utworzenia stałej większości przeciw wszystkim innym stronnictwom słowiańskim jest jasnem i to zapatrywanie znalazło też wyraz w oświadczeniach przedstawicieli Koła polskiego na konferencyi wczorajszej. Ale pokazuje się, że Niemcy między sobą nie mogą się pogodzić, aby utworzyć przynajmniej blok „der arbeitswilligen Parteien“. Część Niemców wolnomyślnych odrzuciła myśl ściślejszego kontaktu z partyą chrześcijańsko-społeczną, a to jak się zdaje nie tylko ze względów zasadniczych, ale także z niechęci do obecnego gabinetu. Niemcy alpejscy żądają gabinetu parlamentarnego i odrodzenia koalicyi, czemu jednak kwestya czeska i Niemcy czescy stoją na przeszkodzie. Jest bardzo podobnem, że przy głosowaniu nad przedłożeniami rządowemi część Niemców alpejskich co najmniej wstrzyma się od głosowania i w ten sposób pośrednio spowoduje klęskę rządu w otwartej walce parlamentarnej, bez obstrukcyi, bez wniosków nagłych i bez muzyki piekielnej. Są więc jak widzimy, dwie możliwości, z któremi liczyć się trzeba obstrukcya, zabarykadowanie porządku dziennego i niedopuszczenie do obrad nad przedłożeniami rządowemi — wtedy parlament rychło znowu będzie zamknięty, albo opozycya normalna i odrzucenie „konieczności państwowych“.

Następstwa tej drugiej ewentualności są nieobliczalne. Najnaturalniejszem byłoby w tym wypadku naturalnie ustąpienie rządu, ale wobec doświadczeń poczynionych po obaleniu bar. Becka jest to co najmniej wątpliwem. Stronnictwa, które obaliły w jesieni bar. Becka, nie były przecież w stanie utworzyć własnego gabinetu, a przeszkodą była wówczas kwestya czesko-niemiecka, dziś bardziej jeszcze zaostrzona aniżeli w listopadzie. Prawdopodobieństwo utworzenia gabinetu koalicyjnego jest zatem dziś niemniejsze, jak w jesieni r. ubiegłego. Parlament jest wprost bezsilnym z powodu niezgody stronnictw, które najwyżej połączyć się mogą tylko dla jakiejś akcyi negatywnej. O tem muszą się przecież wkońcu także przekonać Niemcy, którzy się łudzą nadziejami przyciśnięcia Czechów do muru i zmuszenia ich do przyjęcia dyktowanych im warunków. Jeśli Niemcy chcą mieć parlament i rządy parlamentarne, to muszą pogodzić się z Czechami, gdyż represaliami daleko nie zajdą. Wkońcu i Niemcy uczują skutki braku parlamentu i rządów parlamentarnych. Ich taktyka jest zabójczą dla całego państwa.

*Sz.*

## Pokój czy wojna.

Wczorajszy dzień przyniósł pewne uspokojenie na arenie polityki międzynarodowej. Przedewszystkiem deklaracya, którą wczoraj złożył w skupczynie prezydent gabinetu koalicyjnego Nowakowicz, nie miała tonu tak ostrego, jak się tego zaślepieńcy serbscy spodziewali. Oprócz bowiem gorących zwrotów patryotycznych, Nowakowicz nie wyszedł w swej deklaracyi nigdzie po za granice wymagań dyplomacyi, ani jednem słowem nie dotykając bezpośrednio Austryi.

Także i w Petersburgu powiał wczoraj wiatr nieco cieplejszy i łagodniejszy. Będące dokładnym wskaźnikiem ciśnień panujących na dworze i w urzędzie petersburskim „Nowoje Wremia“ zmieniło nagle ton i z niedorzecznie wojowniczego w jakim jeszcze onegdaj przemawiało przeciw Austryi i Niemcom, przeszło do tonu minorowego. Główny filar tego dziennika Mienszikow wystąpił wczoraj z artykułem, w którym ostrzega Rosyę przed „skokiem w przepaść“, którym jego zdaniem byłaby dla niej wojna z Austryą, a w konsekwencyi jej także z Niemcami.

Prasa jednak panslawistyczna i reakcyjna nie zaniechała agitacyi wojennej a sfery oficyalne zachowują dotąd tajemnicze milczenie co do stanowiska, jakie zająć zamierzają wobec planowanej interwencyi pokojowej mocarstw w Belgradzie.

O zbrojeniach Rosyi dochodzą ciągle nowe wiadomości. I tak do lwowskiego „Dziennika Polskiego“ telegrafowano wczoraj z Podwołoczysk, że w Proskurowie komisya sztabu generalnego bada domy mieszkańców, spisując ilu żołnierzy każdy z nich może pomieścić. Do Wołoczysk znowu przyjechało wczorajszej nocy specyalnym pociągiem w 40 wozach 1600 żołnierzy orenburskiego pułku kozaków. których ulokowano w nowo wybudowanych koszarach.

(Tel. Now. Reformy.)

**Wrażenie deklaracyi Nowakowicza.**

Belgrad, 26 lutego.

Deklaracya prezydenta ministrów Nowakowicza, wywołała w kołach skupczyny, zwłaszcza w kołach wojowniczych, rozczarowanie. Wnoszą z tego oświadczenia, że rząd serbski, ze względu na stanowisko Europy, postanowił usłuchać rad, wzywających go do rozwagi. Mimo to krążą tu pogłoski o mającej nastąpić w najbliższych dniach mobilzacyi trzech dywizyj.

Prezydyum związku kupieckiego wniosło do rządu podanie z prośbą o usunięcie obecnego naprężenia z Austryą. Całe bowiem kupiectwo i handel cierpią przez to ogromnie.

**Akcya mocarstw w Belgradzie.**

Berlin, 26 lutego.

„Morgenpost“ donosi z Londynu, że rządy w Paryżu, Berlinie i Londynie, zgodziły się na propozycyę niemiecką, co do akcyi w Belgradzie. Zależy to jeszcze od odpowiedzi rządu rosyjskiego.

Nota, jaka ma być wysłana do Serbii, utrzymana będzie w tonie bardzo życzliwym.

**Oznaki uspokojenia.**

Wiedeń, 26 lutego.

Dzisiejsze depesze z Berlina, Paryża a nawet Petersburga brzmią bardziej pokojowo. W paryskich kołach oficyalnych sądzą, że uda się pozyskać Rosyę do przyłączenia się do kroku innych mocarstw w Serbii. Otrzymano tam bowiem zupełnie pokojowe oświadczenie Rosyi, która zapewniła, że nie może popierać żądań terytoryalnych serbskich.

Z Berlina donoszą, że nadeszły tam także uspakajające wiadomości.

Korespondent „N. Fr. Presse“ donosi na podstawie rozmowy z bardzo wybitnym dyplomatą, że jest nadzieja, iż Rosya przyłączy się do akcyi mocarstw; wojna bowiem między Austryą a Rosyą pociągnęłaby za sobą wojnę niemiecko-rosyjską; wtedy Francya jako sojusznik Rosyi, zmuszonaby była rozpocząć wojnę z Niemcami. We Francyi jednak nie ma zamiaru rozpoczęcia wojny światowej.

**Opinia publiczna w Rosyi.**

Petersburg, 26 lutego.

W ostatnich 24 godzinach zauważyć tu można zwrot w opinii publicznej na rzecz pokoju.

Wiele przyczyniło się do tego stanowisko, zajęte przez Francyę, które wywołało tu wielkie niezadowolenie, a zwłaszcza artykuł „Tempsa“, dotyczący konfliktu austro-serbskiego i stanowiska Rosyi wywołał wielkie wrażenie.

W „Now. Wrem.“ ostrzega Mienszikow dyplomacyę rosyjską przed krokami samobójczemi, aby Rosya dla obcych interesów nie rzucała się w przepaść, co jej grozi wobec wojny. Nie byłaby to zresztą wojna o kwestyę słowiańską, tylko wojna o kwestyę angielską.

„Słowo“ wyraża ubolewanie z powodu austrofilizmu Francyi i zbytniego jej zamiłowania do pokoju.

Równocześnie zamieszcza „Słowo“ drugi artykuł, w którym wywodzi, że Rosya nie powinna dopuścić do zmiażdżenia Serbii, dlatego, że Francya chce zapewnić sobie spokój w Maroko.

Natomiast „Świet“ otworzył stałą rubrykę p. t. „Przed wojną“.

„Birż. Wiedomosti“ występują z żalami przeciw artykułom „Tempsa“ i piszą, że można się było spodziewać, że jeśli Francya będzie miała do wyboru między Serbią a pokojem, to oświadczy się ona przeciw Serbii. Republika francuska niczego tak się nie boi, jak wojny.

Konstelacya obecna jest więc dla dyplomacyi rosyjskiej bardzo niekorzystna.

Jednak mimo chęci utrzymania pokoju ze strony Rosyi nie powinna ona dopuścić do zgniecenia Serbii i Czarnogóry.

Rok 1876 jest dowodem, że polityka uczucia może odnieść zwycięstwo nad polityką rozumu. Byłoby do życzenia aby dyplomacya wielkich mocarstw wybudowała złoty most odwrotu dla Austryi i znalazła środki dla uspokojenia Serbii i Czarnogóry.

Także tutejsze niemieckie dzienniki: „Petersburgier Ztg. i Herold“ występują przeciw wojnie.

## Rosyjski system policyjny w oświetleniu Bakaja.

I.

W ostatnim zeszycie „Byłoje“, które p. Włodzimierz Burcew wydaje obecnie w Paryżu, znajdujemy obszerną pracę p. Bakaja o systemie prowokacyjnym policyi rosyjskiej. Praca ta ma być tylko wstępem do większego dzieła, które Bakaj przygotowuje, ale nie mniej zawiera ona takie mnóstwo zupełnie nieznanego materyału, że zasługuje na obszerniejsze streszczenie.

Zastanawiając się nad przyczynami dotychczasowych niepowodzeń rewolucyi w Rosyi, Bakaj przychodzi do wniosku. że winne temu są nie jakieś nadzwyczajne talenty śledcze policyi rosyjskiej, ale stale i niemal wyłącznie zdrada i prowokacya pleniąca się w samych ośrodkach roboty rewolucyjnej. Rząd też rosyjski nigdy nie przykładał zbyt wielkiej wagi do policyi śledząc robotę rewolucyjną od zewnątrz. Natomiast kładł zawsze ogromny nacisk na pozyskanie szpiegów i zdrajców w szeregach samych rewolucyonistów. „Aby w tej sferze uzyskać współpracownika — opowiada Bakaj — rząd nie wstrzymywał się przed niczem. Urządzano umyślne ucieczki, uniemożliwiano wielkie polityczne procesy. dopuszczano się najrozmaitszych fałszerstw. Ażeby szpiega i prowokatora ochronić przed zdemaskowaniem, toleruje się tajne drukarnie, składy nielegalnych pism i broni, pozostawia się na wolności wybitnych działaczy rewolucyjnych, dopuszcza się do zebrań, zgromadzeń i zjazdów, nawet do aktów terorystycznych. Często rząd zgadza się nawet na to, aby jego szpiegowie i prowokatorzy sami brali czynny udział w organizowaniu i wykonywaniu zamachów na wybitne osobistości, jeżeli tego wymaga potrzeba ich ocalenia lub wzmocnienia ich stanowiska w partyi rewolucyjnej — albo interesa policyi“.

Do śmierci Plehwego prowokacya. którą policya prowadziła wśród rewolucyonistów stale wzrastała. Dopiero po zabiciu Plehwego prowokacya czyli jak się ona oficyalnie nazywa — „wewnętrzna agentura“ uległa tak wielkiej dezorganizacyi, że rząd stracił nagle wszelką oryentacyę co do siły i rozmiarów ruchu rewolucyjnego. Bakaj na podstawie swojej obserwacyi twierdzi, że „siła rządu wzrasta z mnożeniem się sił prowokatorskich. a słabnie i maleje z ich ubywaniem“. Także i słabość rządu w okresie jesiennym roku 1905 przypisuje Bakaj wyłącznie upadkowi prowokacyi. który pozbawił rząd dokładnych informacyj o rozmiarach i sile ruchu rewolucyjnego. Nie wchodziły tu w grę zamieszanie, przestrach, słabość lub niechęć rządu do represyi. ale po prostu zupełna jego nieznajomość i niezrozumienie rozgrywających się wypadków. „Rząd rosyjski — powiada Bakaj — nie może skarżyć się na brak ludzi, którzy nie byliby gotowi w każdej chwili postępować tak, jak postępowali Trepow, Skałłon, Stołypin, Kurłow, Trusiewicz i inni, imię których legion. Mimo to jednak był czas, kiedy rząd okazywał całkowitą bezsilność wobec rewolucyi nie dlatego, jakoby brakowało mu brutalnej siły do jej zdławienia ale dlatego, że wskutek zdezorganizowania prowokacyi szedł do walki z zawiązanemi oczyma“.

Manifest konstytucyjny z dnia 30 października był aktem zupełnie niespodzianie wymuszonym na rządzie przez siły rewolucyjne i dowiódł, że systematyczna akcya dobrze zakonspirowanych organizacyj narażających się na minimum ofiar, może zdruzgotać siłę rządu, który wobec wolnych od zdrajców wewnętrznych konspiracyj jest najzupełniej bezsilnym z całym swoim aparatem policyjnym.

„Dni wolności były czasem, kiedy rząd w charakterze widza, ale z planem z góry ułożonym, obliczał siły rewolucyonistów, którzy wystąpili z niemi na jaw przed oczyma jeszcze niezwyciężonego wroga i wskutek tego zmarnowały rezultaty swoich długoletnich trudów“. Już dnia 24 grudnia 1905 Trepow rozesłał swoją pamiętną depeszę do wszystkich oddziałów ochrany i żandarmeryi nakazując im uwięzić wszystkich członków partyj rewolucyjnych. Okazuje się stąd, że rząd na podstawie jednomiesięcznej obserwacyi ruchu rewolucyjnego doszedł do przekonania, iż liczba rewolucyonistów nie jest jednak tak wielką, aby ich nie można było zamknąć w więzieniach. Dzień ten stanowi też zwrot w dziejach rewolucyi rosyjskiej. Rząd przyszedł do przekonania, że może z nią walczyć skutecznie i wybrał do tego dwie drogi: organizowanie prowokacyi od wewnątrz i stosowanie najokrutniejszych represyj od zewnątrz. W dniu tym skończyła się wolność rosyjska. A rząd postanowił zdławić rewolucyę za wszelką cenę i stopniowo odebrać wymuszone na nim ustępstwa. Rozpoczęło się energiczne organizowanie najciemniejszych sił społecznych do walki z rewolucyą. Pod kierownictwem Raczkowskiego, rotmistrz żandarmeryi Komisarow, zaczął w gmachu departamentu policyi drukować manifesty, wzywające do pogromów żydów i inteligencyi, w oddziałach ochrany wprowadzono tortury, po całej Rosyi rozesłano ekspedycye karne, a dla upozorowania okrucieństw, których się one dopuszczały, zaczęła sama policya organizować spiski, zakładać laboratorya bomb, aranżować rzekome zbrojne opory władzy i t. p. Ułożono listy proskrypcyjne osób dla władzy niepożądanych. Zorganizowano policyę, a na czele jej postanowiono Trusiewicza, polskiego renegata, człowieka złego i zdolnego do wszelkich podłości, ale bezwarunkowo mądrego. Długoletnia jego praktyka przy zarządach żandarmskich w charakterze kierownika śledztw politycznych pozwoliła mu poznać dokładnie ruch rewolucyjny i rewolucyonistów, a dusza jego prowokatorska bardzo prędko przeistoczyła się w duszę żandarmską. Objąwszy urząd dyrektora departamentu policyi, Trusiewicz natychmiast rozkazał telegraficznie wszystkim oddziałom żandarmeryi i ochrany, aby nie zwlekając i nie krępując się wydatkami przystąpiły do zorganizowania jak najszerszej prowokacyi we wszystkich warstwach ludności. W ślad zatem powiększył on budżet organów śledczych, rozkazał żandarmeryi kolejowej zorganizować szpiegostwo i prowokacyę wśród kolejarzy, a nadto usunął z pod śledztwa sądowego wszystkie skargi o tortury, czem sankcyonował niejako ten sposób wydobywania zeznań. Dalej pomnożył on znacznie liczbę nieetatowych oddziałów ochrany, a całą Rosyę podzielił na dziesięć okręgów, w każdym z nich zjednoczył oddziały ochrany, zarządy żandarmeryi i punkty śledcze, na czele zaś każdego okręgu postawił t. zw. okręgowy oddział ochra-

---

Eliza Orzeszkowa.

## BÓG WIE KTO.

### (Rok 1863).

6 (Ciąg dalszy.)

Więc Wincusia, mruganiem naszem ku niej i gestami zachęcającemi na duchu wzmocniona, na odwadze do szczytu najwyższego wzbita, mocno stopami oparła się o ziemię, ramieniem, w nożyce zbrojnem, dziwny jakiś gest wykonała i — czach, czach, czach!...

Od dołu aż do pasa cała jedna poła pięknego futra oderznięta, z wierzchem, z watą, z podszewką, ze wszystkiem, co do niej należało. I tylko, gdy futro na wieszadło powróciło, strzępy podszewki i kłaki waty z otwartej jego rany żałośnie się ku dołowi zwieszały...

W różowym pokoju było trochę sprzeczki pomiędzy temi z pomiędzy nas, które działały. a temi, które z miejsc swych się nie ruszyły, trochę wewnętrznych wątpień o godziwości dokonanego czynu, trochę niepokoju w ruchach i zamyślenie na czołach, lecz bardzo wkrótce wygładziło się znowu jezioro. Co tam! Jakoś to będzie! P. Burakiewiczowi stratę poniesioną można zwrócić. Zapłacimy, ile zażąda, i niech sobie inne futro kupi, a teraz mamy baranki! mamy! mamy! A to rzecz najważniejsza. Reszta marność, czczość, przemijalność!

A Czernisia, siedząc przy bocznym stoliku, wierzch i watę od futra odpruwa. Pył, dobywający się z prutych materyi, delikatną mgiełką jej małe oblicze przysłania, aż z za mgiełki dobywa się głos.

— A jednakowoż nie wystarczy!

— Nie wystarczy! I to jeszcze nie wystarczy!...

— Do dwunastu pewno wystarczy, ale do jakich ośmiu — dziesięciu... zabraknie!

Ochłonęłyśmy z żalu. Ośm na sto — odsetek nieduży. Niech już tam! cóż robić? Nie pójdziemy przecie drugiej poły p. Burakiewiczowi ucinać!

Wtem, na drugim końcu domu, kędyś w okolicach przedpokoju, jakieś niewyraźne stuknięcie, chody, i nagle głosy męskie podniesione, bieganie, krzyki...

Źle. Minuta sądu i kary nadchodzi. Dotąd nie przyszło nam do głowy, że nadejdzie. Trochę dreszczów po plecach przebiega. Ale nic; z nisko pochylonemi nad robotą głowami siedzimy i szyjemy. Wincusia, krojąc kaszmiry nożyczkami, tak zgrzyta, że aż w uszach świdruje, Czernisia porze. Milczenie. I tylko uszy ku stronie przedpokoju nastawione, nasłuchujące, co się tam dzieje. A tam zaczyna dziać się coś okropnego.

Otwierają się ze stukiem drzwi, Marylka z przestrachem na zaczerwienionej twarzy wpada i z przyspieszonym oddechem mówi:

— Co to będzie? Co to będzie? Pan na służbę tak gniewa się, że niech Bóg broni... Każe mówić: kto to zrobił, a oni nie wiedzą... a pan myśli, że kłamią, i coraz więcej gniewa się... i Józef aż płacze.

Nie skończyła jeszcze mówić, gdy myśmy już z krzeseł się zerwały. Nie, nie! Na służbę gniewu i wyrzutów niesprawiedliwych ściągać nie można! Nie można, aby przez nas poczciwy Józef płakał. Trzeba iść, wszystko wyznać, pana Burakiewicza przeprosić, ile kompensaty pieniężnej żądać będzie, zapytać!

— Chodźmy!

— Chodźmy!

Więc naprzód winowajczynie, potem, przez solidarność koleżeńską te, które w przestępstwie czynnego udziału nie przyjmowały, za niemi Czernisia, zatroskana, ale i z zaciekawieniem w czarnych oczkach, a na ostatku Marylka — kusicielka, jak kot przestraszony, pod ścianami cichutko się prześlizgująca.

W drodze zaskoczyło nas pytanie: która do p. Burakiewicza pierwsza przemówi? Cóż? Gospodyni domu naturalnie... O, ciężka minuto pokuty i umartwienia! Ale niema co! Mają racyę! Mnie wypada pierwszej głos zabrać przed tym jegomością nieznajomym, wilkiem jakimś — Bóg wie kim!

Oktunia i Stefunia z obu stron szepcą mi przy twarzy.

— Ja z pomocą ci przyjdę!

A za sobą słyszę głosy innych.

— I ja! i ja! i ja! Wszystkie będziemy przyznawały się, przepraszały...

— I płaciły...

Drzwi, z sali jadalnej do przedpokoju prowadzące, na oścież rozwarte, znać po nich wielkie pędy, z jakiemi tu ludzie wbiegali i wybiegali. A dokoła wieszadeł — piekło wre. Panowie i lokaje skupieni, osłupiali, p. Burakiewicz wymachuje rękoma i krzyczy, gospodarz domu na służbę krzyczy, stary Józef czerwoną chustką oczy sobie z łez ociera, kredensowy pomocnik jego cienkim głosem wrzeszczy, że — jak Boga kocha — nie wie, kto to zrobił...

Wejście nasze, takie gremialne, sprawia dywersyę i ten efekt wywołuje, że wszyscy milkną i patrzą, co to za taka procesya niewieścia idzie... A my prosto ku p. Burakiewiczowi zmierzamy i przed nim stajemy, to jest, ja przed nim staję, a towarzyszki moje za mną, jak mur, a za niemi jeszcze Czernisia i Marylka.

Staję, dygam, rękę ku p. Burakiewiczow wyciągam. W tejże chwili gospodarz domu, wypadkiem zaszłym bardzo rozgniewany i wtargnięciem naszem aż do osłupienia zadziwiony, ulega jednak przyzwyczajeniu, rzec można, nałogowi towarzyskiemu i aktu prezentacyi dokonywa.

— Pan Burakiewicz — moja żona...

A p. Burakiewicz twarz ma czerwieńszą jeszcze, niż zwykle, i wśród niej oczy błękitne wprost słupem od zdumienia stoją. Zdaje się, że na widok tych jedenastu niewiast, nie wiedzieć czego przed nim zjawionych, o poniesionej krzywdzie na chwilę zapomniał. Z bardzo niezgrabnym ukłonem ręką czerwoną i szorstką ręki mojej dotyka, a ja mówić zaczynam. Cicho mówię, bo coś mi w piersiach drży i w gardle dławi. Jednak mówię.

— Przyszłyśmy przeprosić pana... bardzo, bardzo pana przepraszamy... bo to my... to jest, głównie ja, właściwie ja...

— Nie, nie, to my wszystkie... odzywają się za mną chórem towarzyszki moje.

— Ja... my... zrobiłyśmy to... ucięłyśmy tę połę...

— Co? — jakby kto z pistoletu wypalił, wyrywa się z ust pana Burakiewicza i widać po nim, że we wściekłość wpadać zaczyna.

— Cóż to? panie dobrodziejki żarty jakieś ze mnie, kpinki, drwinki... niech dyabli porwą...

Na widok tak rozsrożonego nieprzyjaciela, mnie głos zupełnie posłuszeństwa odmawia, ale wysuwa się zza mnie Wincusia i głośno, rezolutnie rzecz przekładać zaczyna.

Mowa jej zwięzła jest, ale treści pełna. Krótko, lecz dobitnie opowiada, co i jak było, i że to ona, ona właśnie, ot, temi nożyczkami, połę futra ucięła i teraz nożyczki te tu przyniosła na dowód, (osobliwy, zaprawdę, dowód!), że nikt inny, tylko ona to uczyniła, więc bardzo, bardzo przeprasza...

— Bardzo, bardzo przepraszamy! — rozlega się za mówiącą, na różne tony — chór niewieścich postaci w najgrzeczniejszych pod słońcem dygach ku ziemi przysiada.

Teraz ja znowu występuję.

— Niech pan będzie łaskaw powie, ile to futro... ile mamy panu zwrócić... na odkupienie zepsutego futra... my najchętniej... zaraz...

I znowu dziewięć dygów, z towarzyszeniem chóru.

— Bardzo pana przepraszamy i niech pan będzie łaskaw powie — ile za to zepsute futro...

Co myśleli i czuli, jak wyglądali świadkowie sceny tej, nie wiem, bo w nadzwyczajnem zmięszaniu swojem o istnieniu ich prawie zapomniałam, ale w p. Burakiewicza wlepiłam oczy nie rozumiejące, zadziwione, bo dziać się z nim i na twarz jego wybijać się poczęło coś doprawdy niespodziewanego, nadzwyczajnego.

Na twarz jego, jakby nagle pobladłą nieco, wybijać się poczęła pilna uwaga zrazu, potem radość... jakaś rozrzewniona, promienna radość.

Już kiedy Wincusia przemawiała, historyę konfederatek, niewykończeniem na czas zagrożonych, opowiadając, gniew zniknął mu z oczu i ukazał się w nich wyraz ciekawej, skupionej uwagi. A potem błysnęła ta radość. Nie wiem, czy ostatnie słowa nasze o pieniężnem wynagrodzeniu szkody zrządzonej słyszał, bo mu powieki dziwnie jakoś mrugać i wargi pod srebrnym wąsem drgać zaczęły, jakby przez gwałtownie cisnące się na nie słowa miotane. Aż wybuchnął.

(Dok. nast.)

ny. Okręgi te wytyczono w ten sposób, że każdy z nich obejmował rejon działania danej organizacyi rewolucyjnej. Dzięki temu umożliwione zostało jednocześnie zgniecenie takiej organizacyi w każdym poszczególnym okręgu.

„Trusiewicz doszedł do tego — opowiada Bakaj — że polecił ochranom zwerbować na szpiegów małe dzieci w wieku szkolnym, aby one pełniły służbę wywiadowczą tam, gdzie osoby dorosłe nie miałyby dostępu. Renegat ten nie troszczył się o to, że dzieci, zwerbowane do tej haniebnej służby, będą raz na zawsze dla społeczeństwa stracone. Komentarze są tu zbyteczne, ponieważ fakt ten dokładnie charakteryzuje tego moralnego degenerata...“

Dalej kazał Trusiewicz popodwyższać pensye prowokatorom i wydać im jednorazowe remuneracye. Nie zapomniał przy tem także i o korpusie żandarmów i oddziałach ochrany. Jedni funkcyonaryusze tych dykasteryj otrzymali pieniężne nagrody, drudzy awansowali, inni wreszcie otrzymali uznania najwyższe od cara i ordery. Największe zastosowanie znalazł w tym względzie order św. Włodzimierza, który też słusznie można uważać za szpiegowski.

Dla dozorowania i szpiegowania emigracyi wznowiono agencye zagraniczne, drogą uzupełnienia ich prowokatorami z Rosyi. — Dawniej w miastach europejskich zajmowało się śledzeniem rewolucyonistów kilku urzędników departamentu policyi na przykład we Francyi i Szwajcaryi — Ratajew, we Włoszech — Manusiewicz-Manuiłow (pseudonim „Maska“ — ongiś współpracownik „Nowego Wremieni“), w Niemczech — Harting, na półwyspie bałkańskim oficer żandarmeryi Trzeciak, który później oczyszczał drogę eskadrze Rożestwieńskiego na tajemniczym statku „Esmeralda“. — Trzeciakowi dodano do pomocy żyda Weissmanna, byłego właściciela domów publicznych w Odessie i Białymstoku, który po powrocie z Bałkanów stał się prawą ręką policmajstra warszawskiego Nolkena, po ustąpieniu którego wrócił znowu do pierwotnego swego zawodu właściciela domów publicznych. — Ale po upływie kilkunastu dni wolności agencyę zagraniczną Trusiewicz zjednoczył, a na czele jej postawił Hartinga, znanego więcej pod nazwiskiem Piotrowskiego, a przebywającego w Paryżu pod nazwiskiem Beire.

W samym departamencie policyi Trusiewicz także przeprowadził zmiany. Rosyę rozdzielił on na cztery rejony: północny, południowy, wschodni i zachodni i na czele ich postawił podpułkownika Beklemiszewa, byłego adjutanta generała Nowickiego i podpułkownika Jeremina, byłego naczelnika kijowskiego oddziału ochrany, który wsławił się umiejętnością organizowania pogromów żydowskich, urządzaniem drukarń rewolucyjnych, podkładaniem bomb i t. p. — Dziś ten sam Jeremin jest szefem okręgowego oddziału ochrany na Kaukazie.

Wszystko to były wewnętrzne środki do walki z wolnością, o których zastosowaniu społeczeństwo nie miało najlżejszego nawet pojęcia. Na zewnątrz zaś opancerzone pociągi, uzbrojenie żandarmów w karabiny i utworzenie całego szeregu generał-gubernatorstw z dyktatorskiemi pełnomocnictwami mówiło samo za siebie.

## Sądem i konfiskatą.

**Praga**, 24 lutego.

Złe czasy przyszły na radykałów czeskich. Gnębieni są sądem i konfiskatą. Organ stronnictwa prawnopaństwowego „Samostatnost“, wychodzący trzy razy w tygodniu, wydał dotąd 19 numerów, a z tych ośm uległo konfiskacie. Mają więc uzasadnienie Czesi dla swego sądu, że prasa czeska przeżywa obecnie stan wyjątkowy. Nie konfiskuje się tak dzienników i pism socyalistycznych, nie doznają konfiskaty niemieckie dzienniki radykalne, ale stale od czasu pewnego ofiarą konfiskaty padają dzienniki czeskie zwłaszcza te, które pod sztandarem lub blisko hasła prawnopaństwowości czeskiej stoją i — co prasa czeska szczególnie podkreśla, — dzienniki, które występują ostro przeciwko rządom bar. Bienertha. Wszak i przeciw dr Körberowi dziennikarstwo walczyło, ale konfiskat nie było, ponieważ prezydent ministrów wyraźnie zalecił podwładnym organom, aby nie prześladowały prasy czeskiej za artykuły przeciwko jego osobie wyłącznie zwrócone. Inaczej pojmuje swe stanowisko premier obecny, który dzienniki czeskie oddaje pod skrzydła „wzmocnionej ochrony“.

„Przestępców szukają!“ — powiada „Samostatnost“, a stwierdzają tylko, że biurokracya austryacka dotąd jeszcze myśli prymitywnie, że ona dotąd jeszcze nie zna psychologii swych narodów. „Rząd austryacki jeszcze do dzisiaj nie wie, że akt, jakim jest gromadna rewizya u przywódców opozycyjnego stronnictwa, powoduje niezwykłe wzmocnienie wszelkich opozycyjnych żywiołów w całym narodzie, podkopuje grunt stronnictwom politycznie zachowawczym i oportunistycznym, które się godziły z ustrojem austryackim, że więc rząd sam sobie dołki kopie“. Tak już było przed pół wiekiem w dobie Havliczka i owe czasy winny były być nauką i przestrogą dla rządu. Prześladowanie, to broń obosieczna i rani tych, co za nią chwytają. Rewizye w Czechach zyskały sympatyę dla ich ofiar, a staną się „błogosławionym materyałem dla czeskiej działalności opozycyjnej“.

Z tem zapatrywaniem godzi się w zupełności cała prasa czeska i staroczeska („Hlas Naroda“) i młodoczeska („Den“, „Narodni Listy“), godzą się agraryusze („Venkov“) i realiści („Czas“), bo, co się działo i dzieje w Czechach, to nie jest zawisłe od pewnych jednostek, ale tkwi w naturze stosunków, to dzieje się siłą i drogą całkiem naturalną. Darmo, narodem „z nieznaną egzystencyą“ i z „niemiecką etykietą“ Czesi dłużej być nie chcą, nie mogą i nie będą.

## Prace konserwatorów.

(O nabycie cennego rękopisu. — Ogniotrwałe ubezpieczenie sal zamku wawelskiego. — Kościół parafialny w Rzeszowie. — Wybór prezydyum. — Restauracya biblioteki Jagiellońskiej. — Dzwon Maryacki. — Pomnik Seb. Petrycego).

Grono konserwatorów Galicyi zachodniej odbyło w dniach 18 grudnia i 28 stycznia br. pod przewodnictwem dra St. Tomkowicza posiedzenia, na których członkowie grona zdawali sprawę ze swych czynności. Ze spraw omawianych na tych posiedzeniach ważniejszemi były następujące:

Na wniosek kons. Dydyńskiego uchwalono poczynić starania o nabycie rękopisu „Decreta concilii Basiliensis“ pochodzącego z archiwum kapituły krak. a wystawionego na sprzedaż u jednego z lipskich antykwarzy.

Następnie omawiano sprawę ogniotrwałego ubezpieczenia sal zamku królewskiego na Wawelu. Opracowanie ustawy konserwatorskiej powierzono komisyi złożonej z pp. Muczkowskiego, Kopery i Kutrzeby.

Sprawę rozszerzenia kościoła parafialnego w Rzeszowie postanowiono poddać pod decyzę komisyi centralnej w Wiedniu a sprawę rozszerzenia kościoła w Jaśle poruczono komitetowi złożonemu z pp. Lepszego, Stryjeńskiego i Mączyńskiego.

Na rok 1909 wybrano przew. kons. Tomkowicza, zastępcą kons. Lepszego, sekretarzem kons. Krzyżanowskiego.

Omawiano także doniosłą sprawę restauracyi biblioteki Jagiellońskiej. W początku r. 1907 budownictwo rządowe krak. wypracowało projekt i kosztorys, który nie uzyskał poparcia Komisyi centralnej, jako zbyt daleko idący w innowacyach. Odrzucając go, ministerstwo oświaty nie uwzględniło też propozycyi, zawartej w opinii konserwatora, by przeznaczyć pewną kwotę na gruntowne zbadanie budynku i powierzyć wypracowanie projektu jednemu z architektów cywilnych, wykształconemu w rzeczach sztuki i zabytków, lecz zwróciło niedawno dopiero akta do starostwa krak., żądając nowego kosztorysu, któryby ograniczał się do naprawy tynków fasady i drobnych uszkodzeń, arkad krużganków w dziedzińcu. Wskutek tego konserwator zwrócił się do Komisyi centralnej, podnosząc z naciskiem potrzebę gruntowniejszej restauracyi budynku i przyjęcia w zasadzie propozycyj jego, które mają za cel wprowadzić tę sprawę na drogę jedynie właściwą, gdy chodzi o zabytek architektury tego znaczenia.

Omawiano dalej sprawę dzwonu Maryackiego. Na niższej wieży kościoła maryackiego pęknięte i nieużyteczne są dwa dzwony pięknego odlewu, pochodzące z początku XVI w. Zarząd kościoła powziął zamiar przelania bronzu z dzwonu większego, zwanego Pół-Zygmuntem na dzwon nowy. Na przedstawienie jednak konserwatora, że dzwon ten ma wartość artystyczną i pamiątkową, a wynaleziony przed kilku laty został sposób naprawiania pękniętych dzwonów, niewielkim kosztem a z doskonałym skutkiem, decyzyę wstrzymano i postanowiono porozumieć się z odlewarnią Chambon-Durand w Montargis we Francyi, która takiemi naprawami dzwonów zyskała sobie sławę. Rokowania są właśnie w toku.

Przygotowano dalej kosztorys odnowienia pomnika Sebastyana Petrycego, w krużgankach kościoła Franciszkanów w Krakowie. Koszta odnowienia pomnika tego poniesie senat uniwersytetu.

## Z obcych teatrów.

Hamlet w Niemczech. — Jego metamorfozy. — Jeszcze „Foyer“. — Nowa tragedya D'Annunzia pt. „Fedra“.

Literatura szekspirowska nie rychło się wyczerpie, a może nawet nigdy, przynajmniej w Niemczech, gdzie Szekspir stał się nieledwie narodowym poetą. Ciągle też pojawiają się tam prace o Szekspirze, pisane z rozmaitym talentem, ale zawsze z równą sumiennością i gruntownością, jak to może tylko Niemcy potrafią. Do takich sumiennych, gruntownych i na mrówczych badaniach opartych studyów, należy książka Aleksandra Weilena pt. „Hamlet na scenach niemieckich aż do czasów teraźniejszych“. (Berlin, 1909 G. Reimer). Poświęcimy jej tutaj kilka ustępów ze względu na przedmiot, którym się zajmuje, a który jest własnością wszechludzką.

Hamlet na scenach niemieckich pojawił się około 3.000 razy. Imponująca liczba, ale znaczenie jej znacznie zmaleje, gdy uwzględnimy, że trzeba ją rozdzielić na półtora wieku i na kilkadziesiąt scen. Ale w każdym razie Hamlet znalazł w Niemczech najgościnniejsze przyjęcie i największe zrozumienie. Oczywiście zrozumienie przyszło po niezliczonych nieporozumieniach. Wędrowni komedyanci angielscy zaznajomili Niemców z Hamletem już w XVII wieku, ale z tragedyi urobili poziomą farsę. Naówczas mówił książe duński do Ofelii: „Idź do klasztoru, ale nie do takiego w którym dwie pary pantofli stoją przy łóżku“. Ale pomińmy te barbarzyńskie przeróbki i zapytajmy, gdzie się pojawił pierwszy prawdziwy Hamlet. Zaszczyt przypada Wiedniowi, gdzie w r. 1773 w teatrze obok „Burgu“ mieszczanom wiedeńskim i „wysokiej szlachcie“ przedstawił się książe duński. Ale i to była przeróbka, pozbawiona wzniosłości i poezyi, nastrojona przeraźliwie na ton poziomej codzienności.

W myśl ówczesnych upodobań publiczności musiało się wszystko dobrze kończyć, więc tedy Hamlet żywy schodził ze sceny. Było tak przez całe dziesiątki lat nie tylko w Wiedniu, ale w całych Niemczech. W owych czasach Francuzi kazali bohaterom ginąć za kulisami, Anglicy nie dbając o przyzwoitość nie wypędzali śmierci ze sceny, Niemcy wreszcie nie chcieli jej ani za kulisami, ani na scenie i dążyli do tego, ażeby się wszystko „dobrze kończyło“. Na tem tle toczono ożywione spory literackie, które się odezwały głośnem echem w powieści Goethego p. t. „Wilhelm Meister“, gdzie dyrektor Serlo rozprawia z Wilhelmem Meistrem o śmierci Hamleta. Praktyczny dyrektor nie chce śmierci Hamleta, przeciwnie Wilhelm żąda jej po myśli Szekspira. O ile wiadomo, Goethe pierwszy przedstawił „Hamleta“ na scenie teatru w Weimarze z właściwem zakończeniem.

Weilen w dalszym ciągu na podstawie niesłychanie żmudnych badań podaje następne metamorfozy sceniczne Hamleta w Niemczech, rzeczy ze stanowiska historyczno-literackiego bardzo zajmujące. Niestety musimy je pominąć tutaj, wspominając tylko, że przeróżnym karykaturom księcia duńskiego, przeróżnym Hamlecikom, przedstawił Goethe owego Hamleta, o którym powiedział, że „wielki czyn spadł na ducha, który do czynu tego wcale nie dorósł“. Później genialny Tieck inaczej pojął Hamleta, wyposażając jego psyche w zawiść, gniew, podstępność, ambicyę. Następni komentatorowie poszli za Goethem, zwłaszcza romantycy i uczniowie Hegla. W taki sposób postać Hamleta otrząsnęła się w Niemczech z psychologicznych gałganków, chodziło jeszcze o literackie tłomaczenie tej tragedyi. Dał je wreszcie A. W. Schlegel i w tej nowej szacie pojawił się Hamlet w r. 1799 na scenie teatru w Berlinie. Ale tłomaczenie Schlegla nie rychło zyskało zupełne prawo obywatelstwa, gdyż przez długie lata dyrektorowie teatrów chętnie się zwracali do tłomaczenia Schrödera.

Sprawa Hamleta dziś jeszcze nie skończyła się w Niemczech. Mianowicie chodzi o wzorowe obrobienie sceniczne tej sztuki na podstawie tłomaczenia Schlegla. Szekspirowska ta tragedya ma 3175 wierszy i 25 zmian. Na to nie wystarcza wieczór teatralny. Weilen powiada o tej sprawie zupełnie trafnie: „Wierność wobec utworu, połączona z największem działaniem scenicznem — oto zagadnienie każdego opracowania Hamleta, zagadnienia, które nie zostało jeszcze stanowczo rozwiązane“. Niemcy, u których kult szekspirowski oddawna kwitnie, doczekają się z pewnością tego wzorowego Hamleta.

Zupełnie inne losy przechodzi znana sztuka Oktawiusza Mirbeau p. t. „Le Foyer“. Dyrektor paryskiej „Komedyi francuskiej“ przyjął ją, ale następnie stanowczo nie chciał wystawić i uczynił to dopiero pod grozą wyroku sądowego. — Pierwsza reklama dla sztuki, o której kilka razy już pisaliśmy. Na kilku przedstawieniach rojaliści urządzili przeciwko temu utworowi hałaśliwe demonstracye — znowu reklamy. Sztuka pojawiła się na podstawie tych reklam w Lugdunie, Amiens, Pau i wszędzie wywołała demonstracye, pożądane jako najskuteczniejsza reklama. Obecnie mer miasta Angers zabronił wprost wystawienia tej sztuki. Dyrektor tamtejszego teatru zaciera z radości ręce. Ma zapewnioną kasę na szereg wieczorów. Zakaz mera łatwo można obejść. Dyrektor poprostu zamiast przedstawienia publicznego, daje przedstawienie prywatne, to znaczy, że każdy widz otrzymuje zapraszającą kartę wstępu, brzmiącą na jego imię. Trochę pisaniny, ale powodzenie pewne. Zawzięty mer kazał zamknąć teatr, będący własnością miasta, ale prefekt na rozkaz ministra zniósł zarządzenie mera i przedstawienie odbyło się. — Tylko naftowe oświetlenie było skąpe, gdyż burmistrz kazał zamknąć przewody gazowe, wiodące do teatru. Znowu reklama.

Nie bez reklamy pójdzie w świat nowa tragedya Gabryela D'Annuzio p. t. „Fedra“. Dzienniki włoskie donoszą, że autor przerzucił 800 tomów, zanim się zabrał do pisania swej sztuki. Niemała praca. Gdyby studyowanie każdego tomu trwało tylko dwie godziny, i gdyby D'Annunzio pracował dziennie 10 godzin, otrzymalibyśmy już półroczne mozolne studya. Dawniej autorowie przez całe lata zbierali materyały do swoich utworów, dzisiaj wyszło to z użycia. Czas jest pieniądzem. Jak się zdaje, D'Annunzio urządził sobie reklamę, na której zna się bardzo dobrze.

Ale pomówmy o „Fedrze“. Już pierwszy akt jest pełen mordów i zabójstw. Straszna królowa na tle pożogi zabija niewolnicę, która miała służyć jako nałożnica Hippolitowi, pasierbowi królowej, która tajemnie kocha go. W akcie drugim opowiada Hippolit o poskromieniu rumaka Ariona. Opowiadanie to ma być ujęte w wiersze, które są niezrównanym skarbem kunsztu literackiego. Nie zadziwił się z tego powodu nikt, kto zna przedziwny talent D'Annunzia. Idzie potem wielka scena pomiędzy Fedrą a Hippolitem. Macocha zaskoczyła kochanego przez siebie pasierba we śnie i całuje go, ale Hippolit odtrąca ją z oburzeniem. Fedra, pełna nienasyconej żądzy, rzuca się na ziemię i szaleje, aż wreszcie nadchodzi Teseusz. Rozszalała aż do nieprzytomności Fedra, opowiada Teseuszowi, że Hippolit chciał ją zgwałcić. Podczas tego opowiadania odczuwa przewrotna kobieta wszystkie rozkosze niedoszłego upojenia miłosnego. Akt trzeci: Fedra umiera, ale nie śmiercią samobójczą, jak u starożytnych, lecz od strzały Artemidy. Scena końcowa na scenie wywoła zdaniem znawców ogromne wrażenie. Królowa znajduje się w gaju świętym i błaga Artemidę o pokój. Nagle poza drzewami ukazuje się blady sierp księżyca i rzuca snop światła mlecznego na modlącą się... Pada strzała niewidzialna i królowa pada z sercem przeszytem. „Fedro niezwyciężona“! oto ostatnie jej słowa.

*h—je.*

# Kronika.

**Kraków**, 26 lutego.

**Rocznica Słowackiego.** Krakowska „Straż Polska“ podjęła myśl utworzenia komitetu obywatelskiego dla urządzenia uroczystości setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego. Poufne zebranie w tej sprawie odbędzie się dziś w piątek o godz. 6 wieczór w sali Rady powiatowej.

**Posiedzenia budżetowe Rady m. Krakowa** odbędą się w przyszłym tygodniu: w poniedziałek, wtorek i środę, a ewentualnie także w czwartek.

**Wiadomości osobiste.** Prezydent miasta dr Leo wyjechał na ywa dni do Lwowa w sprawach urzędowych.

**Występ p. Tarasiewicza.** W dniu 8 marca b. r. wystąpi w teatrze miejskim tylko raz jeden p. Michał Tarasiewicz w „Księciu Niezłomnym“ Słowackiego. Przedstawienie to odbędzie się na dochód Tow. oświaty ludowej. Bilety na to przedstawienie można wcześniej zamawiać pisemnie u p. prezydentowej Leowej, która wraz z komitetem pań zajmuje się urządzaniem przedstawienia.

**Z teatru miejskiego.** W „Śnie srebrnym Salomei“ Słowackiego główniejsze role objęli pp.: Solska (Salusia), Sulima (księżniczka), Barwińska (popadjanka), Janiczówna (Anusia), Sosnowski (regimentarz), Maryański (Sawa), Sobiesław (Leon), F. Węgrzyn (Semenko), M. Węgrzyn (Gruszczyński) Stanisławski (Pafnucy), Solski (Wernyhora).

W poniedziałek nadchodzący o godz. 3 po poł. dane będzie drugie z rzędu przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Złota Czaszka“ Słowackiego.

**Wydział Klubu Słowiańskiego** zaprasza członków swoich na doroczne walne zebranie, po którem p. Dr Stefan Radić z Zagrzebia wygłosi odczyt p. t. „Bośnia współczesna. Zebranie odbędzie się w sobotę 27 b. m. o godz. 5 i pół. (Floryańska 28).

**Pożar.** Dzisiaj o godz. 8 rano wybuchł pożar w kamienicy l. 8 przy ulicy Grodzkiej. Mianowicie w mieszkaniu kuśnierza Kernera, w oficynie I piętra od zbyt rozgrzanego pieca zapaliła się podłoga. Wezwana na miejsce miejska straż pożarna, wyrąbała palące się belki i pożar ugasiła.

**Z Rady miasta Podgórza.** Na wczorajszem posiedzeniu przedstawił burmistrz wyczerpujące wyjaśnienia i odpowiedź na szereg interpelacyj, zgłoszonych przez kilku radnych na ostatniem posiedzeniu Rady. I tak radny dr Bobrowski zgłosił interpelacyę w sprawie czyszczenia domów prywatnych przez miasto, dalej w sprawie opłakanych pod względem zdrowotnym mieszkań dla stróżów kamienicznych, którzy w tej sprawie wnieśli zażalenie na stosunki mieszkaniowe jeszcze w marcu 1908 r. Burmistrz wyjaśnił, iż sprawa czyszczenia domów w zarządzie miasta była już kwestyą licznych badań, a nawet gmina, pragnąc poznać w tym kierunku opinię właścicieli, zwróciła się do Tow. obywatelskiego o rozpatrzenie tej sprawy. — Towarzystwo to rozpisało ankietę, w której 184 właścicieli domów oświadczyło się przeciw czyszczeniu domów przez gminę, a tylko 26 warunkowo za projektem. Mimo, wobec tego przeciwnego wniosku Tow. obywatelskiego, magistrat nie zaniedbał tej sprawy, lecz dla braków funduszów w celu sprawienia odpowiednich podwód i zorganizowania potrzebnej służby — odłożył załatwienie jej do zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej. Co do mieszkań stróżów, to wskutek ich petycyi magistrat wydelegował komisyę sanitarną do zbadania tych stosunków i poczynienia odpowiednich zarządzeń.

W kwestyi dalszej interpelacyi r. Bobrowskiego, dotyczącej zażaleń na postępowanie policyi z aresztowanymi, wyjaśnił burmistrz, iż sprawy te były badane i policya otrzymała odpowiednie instrukcye. Na interpelacyę r. Gadomskiego w sprawie zaległości podatków z wapiennika miejskiego i propinacyi w kwocie 18.875 koron za ostatni kwartał 1908, wyjaśnia burmistrz, iż zaległości te wynoszą tylko 8705 koron, a zwłoki pociągły za sobą koszta w kwocie 346 koron. Przyczyna tego tkwi w braku funduszu dyspozycyjnego i to, że główna część dochodów płynie z dołu i to szczególnie w miesiącach letnich. Gdy więc przy szczupłych zapasach kasowych przyjdzie rozstrzygnąć, czy ma się użyć gotówki na cele niecierpiące zwłoki (płace nauczycieli, humanitarne) trudno odraczać je dla zapłacenia podatków.

Na wniosek magistratu uchwaliła Rada w głośnej w swoim czasie i w Krakowie spornej kwestyi między Krakowem a dyrekcyą skarbu o powtórne oględziny mięsa w Krakowie, wnieść rekurs przeciw temu zarządzeniu Krakowa wobec uznania się dyrekcyi skarbowej za niekompetentną, do ministerstwa skarbu. Dalej uchwalono nagły wniosek r. dra Bobrowskiego i tow., dotyczący uczczenia setnego jubileuszu Słowackiego i wybrano ad hoc komisyę z 12 radnych.

Wielką debatę wywołała na wczorajszem posiedzeniu Rady kwestya wodociągowa. Ponieważ na ostatniem posiedzeniu budżetowem starej Rady, dla braku kompletu sprawa ta nie została załatwioną, referent nowej komisyi wodociągowej, radny dr Oberländer, wczoraj przedstawił Radzie w ogólnym zarysie dotychczasowy stan całej sprawy i wniósł o uchwalenie do budżetu na rok 1909 kwoty 40.000 koron, potrzebnej na pokrycie kosztów dalszych badań wodociągowych, jakie w b. r. mają być przedsięwzięte. Kwotę tę według wniosku referenta miano uzyskać w części, tj. 10.000 kor. z funduszu inwestycyjnego, a resztę 30.000 kor. z zaciągnięcia krótkotrwałej pożyczki. Nad wnioskiem tym wywiązała się ożywiona dyskusya.

Burmistrz Maryewski w ścisłym wywodzie przedstawił stan faktyczny kwestyi wodociągowej w Podgórzu. Mowca roztrząsa kwestyę tę ze strony sanitarnej i ekonomicznej. Podgórze w znacznej swej części pozbawione jest wody możliwej do użycia. Należy przeto ze względów zasadniczych rozstrzygnąć, czy wodociąg dla zdrowia miasta jest konieczny, a dalej, czy ciężar, jaki spadnie na ogół mieszkańców po wybudowaniu wodociągów w wysokości 7 proc. dodatków od podatków nie obciąży ich nadmiernie.

W dyskusyi zabierali głos radni: Przybylski, który nie radzi pośpiechu, gdyż wiele jeszcze innych spraw dla warunków hygienicznych niezbędnych leży odłogiem, i stawia wniosek wykopania na razie trzech zwykłych studzien w ulicy Kalwaryjskiej (!).

Radny Górski, stawia wniosek o odroczenie debaty wodociągowej na nadzwyczajne, wyłącznie ad hoc zwołać się mające w najkrótszym czasie posiedzenie Rady. Po żywej dyskusyi pro i contra wniosek ten przeszedł znaczną większością.

Dalej załatwiła Rada szereg próśb o zapomogi i subwencye (ref. komisyi skarbowej asesor Łuczko). Uchwalono udzielić: Akad. Kołu T. S. L. na szkołę analfabetów 50 kor.; przytulisku uczestników powstania z 1863 roku 50 kor.; Towarzystwu kolonij wakacyjnych szkół średnich 100 kor.; I Kołu T. S. L. na urządzenie popularnych wykładów dla rękodzielników podgórskich 100 kor.; III Kołu T. S. L. na cele bezpłatnej czytelni dla dzieci w Podgórzu 100 kor. Odmownie załatwiono prośbę zarządu głównego T. S. L. o utworzenie stypendyum dla seminaryum w Białej.

Żywszą dyskusyę wywołała prośba Towarzystwa domu robotniczego w Podgórzu o zasiłek pieniężny. Komisya skarbowa przyszła z wnioskiem udzielenia 300 koron zasiłku. Towarzystwo domu robotniczego już zeszłego roku przedstawiło Radzie prośbę o odstąpienie gruntu pod budowę domu robotniczego, od prośby tej jednak w międzyczasie odstąpiło, prosząc obecnie tylko o zasiłek na adaptacye budynku, gdyż grunt już nabyło. Gmina przyczyniła się do budowy domu, dając bezpłatnie wapno. Wniosek popierali gorąco radni: dr Bobrowski, który, wskazując na opłakane warunki, w jakich masy robotnicze żyją, wolny czas trawiąc w licznych szynkach, domagał się, aby w celu wyrwania ich z tej otchłani upadku, pomódz im do najprędszego ukończenia domu, gdzieby mogli podnosić się moralnie i kulturalnie. Niemniej gorąco poparł wniosek radny inżynier Rolle, wskazując, iż obowiązkiem miasta — „par excellence“ — przemysłowego, jak Podgórze, jest w celach kulturnych przyjść z pomocą swym licznym rzeszom roboczym, które głównie pracą swą i jako konsumenci, przyczyniają się do utrzymania gminy. Mowca wnosi o uchwalenie zasiłku 1000 koron. Rada uchwaliła udzielić Towarzystwu domu robotniczego trzysta koron zasiłku.

Niemniej żywą dyskusyę wywołała w Radzie prośba 11 młodszych nauczycieli ludowych o zapomogę ze względu na opłakane warunki bytu i drożyznę. Wniosek poparli radni: inspektor Udziela i dyr. Mikstein, prof. Przybylski, oraz inż. Rolle, którego modyfikacya wniosku, aby udzielić zapomogę w kwocie 500 koron na ręce Rady szkolnej miejscowej, któraby indywidualnie według rzeczywistej potrzeby zgłaszających się nauczycieli udzielała im z tej kwoty zasiłku — zyskała aprobatę Rady. Dalej uchwaliła Rada 150 kor. zasiłku dla nauczycielki J. Musiałówny oraz w ostatnim punkcie porz. dziennego przyjęła Rada do związku gminy radnego aptekarza p. Dyonizego Matulę. — Na tem porządek dzienny został wyczerpany, poczem o godzinie 9 wieczór zarządził burmistrz posiedzenie tajne, na którem załatwiono kilka spraw osobistych.

# Z kraju.

**Wielkie święto górnicze.** Piszą nam z Bochni: Szyb „Trinitatis“ istniał już za czasów Rzeczypospolitej polskiej. Przezorni żupnicy nasi zaopatrzyli nim zachodnią część kopalni świadomi, że bez powietrza kopalnia w stronę zachodnią posunąć, ani rozwinąć się nie może. Nadszedł rozbiór Polski i zaczęła się rabunkowa gospodarka austryacka. Żupę eksploatowano, a nic w niej nie inwestowano, opuszczony szyb Św. Trójcy zmarniał i zawalił się. Okazał się wtedy brak powietrza i duszność w całej zachodniej części żupy. Gotowe komory i sztolnie opuszczono, ze sól dających „działˮ indzie uciekli. Z ruiną szybu cała część kopalni od strony Wieliczki poszła w ruinę. Już w roku 1779 austryaccy „bezgraci“ poszli do głowy po rozum, jak nas w niemieckim języku napisany pamiętnik kopalni poucza, rozpoczęto w tym roku restytucyę szybu i budowę sztolni. Z pamiętnika dowiadujemy się o wielkiej uroczystości, z jaką budowę rozpoczęto, urzędnik ministeryalny pierwszy uderzył kilofem o ziemię, poczem kulturträgerzy trzy dni ucztowali. Atoli dzieła nie dokonano. Pamiętnik nie mówi nam, czy Niemcy pieniądze przeznaczone na szyb przepili, czy też pijaństwem tak inwestycyę „zapechowali“, że woda i szyb i sztolnię zalała. Ten stan rzeczy trwał aż do naszych czasów i do naszych czasów zachodnia część kopalni zupełną pustką stała. Dopiero przed kilku laty ministerstwo zdecydowało się na restytucyę szybu św. Trójcy. W tej sprawie podnieść trzeba zasługę b. ministra Korytowskiego i krajowej dyrekcyi skarbowej, którzy wniosek odbudowy „Trinitatis“ poparli i raźno do skutku doprowadzili. Zaczęto szyb kopać lat temu trzy, daleko od wsi Chodenice w upłazie potoku, płynącego od strony Łapczycy. Górnicy ryli się w ziemię, kopiąc i murując okrągły szyb w myśl najnowszych, technicznych wymagań. W dniu wczorajszym dokopano się do głębokości 220 metrów, budowa więc szybu św. Trójcy jest dzisiaj rzeczą dokonaną. Teraz kolej na dalszą pomocniczą pracę. Trzeba szyb połączyć sztolnią z rosztą kopalni, od poziomu króla Augusta II rąbie się wzdłużnię do szybu. Gdy górnicy sto metrów ganku wyrąbią, odnowienie zachodniej części kopalni będzie rzeczą dokonaną. Bo szyb Św. Trójcy da kopalni przewiew powietrza, w stuletniej pustce zawre nowe życie, w opuszczonych działach zacznie się nowa praca. A zwrócić na to szczególniej uwagę należy, że ta właśnie część kopalni zdąża ku Wieliczce, że przeto postawiono nowy krok do zbliżenia się dwóch prastarych żup, które jak wiadomo są jednem olbrzymiem soli ogniwem.

Nakoniec niech nam wolno będzie uczcić wielką zasługę i zapisać nazwisko wnioskodawcy, który dal tej sprawie inicyatywę. Jest nim dzielny górnik, powszechnie w Bochni szanowany i lubiony p. radca Walenty Mazurkiewicz. Temu to zasłużonemu obrońcy istnienia naszej kopalni ogromną tę inwestycyę zawdzięczamy, nazwisko też p. żupnika Mazurkiewicza, trwale się zapisało w dziejach miasta Bochni.

**Powsz. wykłady uniw. na prowincyi.** W niedzielę 20 b. m. odbędą się następujące wykłady: Biała, dr. Ignacy Stein o „Księdzu Marku“ Słowackiego“, w sali „Czytelni polskiej“, o godzinie 4. Chrzanów, prof. uniw. dr. Wiktor Czermak o „Stanisławie Żółkiewskim“, w sali „Sokoła“ o godzinie 5. Mielec, radca szkolny dr. Czesław Pieniążek o „Zygmuncie Krasińskim“, w sali kasynowej o godz. 4. Nowy Sącz, prof. August Lambor“ „Chrześcijaństwo i demokracya“ ,w sali kasynowej o godz. 5. Tarnów, dyr. dr. Kazimierz Krotoski „O trzęsieniach ziemi“, w sali „Sokoła“, o godz. 5. Wieliczka, prof. dr. Zdzisław Jachimecki „Fryderyk Chopin“ w sali teatralnej o godzinie 4.

**Wojnicz**, 25 lutego. (Bal „Sokoła“). W dniu 20 b. m. odbył się w sali tutejszego „Sokoła“ bal na dochód „Sokoła“, w którym wzięła udział inteligencya miejscowa i okoliczna, liczni mieszczanie wojniccy, a także goście z Krakowa, Tarnowa, Bochni, Skawiny i miasteczek okolicznych. Bal rozpoczął polonezem burmistrz p. Karol Nodzyński z prezesową balu p. W...owiczową. Do kadryla i mazura stanęło z górą 50 par. Podczas kolacyi, wśród której muzyka Auberów z Tarnowa przygrywała pieśni patryotyczne, wygłosili piękne przemówienie prezes T. S. L. dr Matakiewicz na cześć prezesów balu, pp. Wajdowicza i Lubowieckiego, nie żałujących grosza na cele oświatowe, naczelnik poczty p. Kamiński na cześć wielce ofiarnych na cele balu obywatelek wojnickich, p. Wajdowicz, wreszcie prezes T. S. L z Wiednia, p. Lubowiecki, wyrażając radość, że po 28 latach pobytu na obczyźnie, bawi wśród swoich i może napawać się polską mową, wzywając gorąco do popierania celów „Sokoła“ i Towarzystwa Szkoły Ludowej, zakończył staropolskiem „Kochajmy się“. Świetne powodzenie zabawy było główną zasługą wielce czynnego członka komitetu i inicyatora, p. Juliana Kamińskiego.

**Gorlice** 24. lutego. Onegdaj doniosłem, iż posiedzenie budżetowe Rady miejskiej zostało odroczone, celem poprzedniego wyłożenia budżetu przez 14 dni do publicznego przeglądu. Okazało się, że burmistrz jeszcze w styczniu ogłosił obwieszczenie o wyłożeniu budżetu, jednakże mimo to wiele osób, między tymi i wiceburmistrz, zgłosiwszy się w magistracie, otrzymać mieli odpowiedź, iż burmistrz zamknął budżet u siebie w biórku. Ten stan faktyczny stwierdził zapytany w tym względzie przez Radę sekretarz magistratu p. Laskowski, wślad za tem, bezpośrednio po posiedzeniu został przez burmistrza bezprawnie zawieszony w urzędowaniu. Wywołało to w całem mieście powszechne oburzenie, zwłaszcza, że sekretarz w czasie dwunastoletniego swego urzędowania w Gorlicach pozyskał opinią wzorowego urzędnika i obywatela. Członkowie magistratu zebrali się też zaraz następnego dnia i zarządali od burmistrza wyjaśnienia. Burmistrz tłumaczył się tem, że uczuł się postępowaniem sekretarza obrażony magistrat jednak nie uznał motywów burmistrza i wytknął mu, że wkroczył bezprawnie w zakres działania magistratu tem więcej, kiedy nietylko magistrat, ale cała Rada była zebraną, więc miał możność żądania zadość uczynienia za rzekomą obrazę sekretarza w sposób formalnie i prawnie dopuszczalny. W następstwie magistrat uchylił zarządzenie burmistrza i uchwalił przywrócić bezzwłocznie sekretarza w urzędowaniu. Burmistrz to uczynił.

**Nowy Sącz**, 24 lutego. (T. S. L. — Kurs strażacki. — Odezwa biskupa X. Wałęgi).

Zarząd Koła T. S. L. na odbytem w poniedziałek 21 b. m. posiedzeniu, ułożył program prac na rok 1909 i podzielił się na odpowiednie komisye z odpowiedzialnymi referentami. Utworzono komisyę szkolną, czytelnianą, odczytową, przedsiębiorstw, obchodów narodowych, przedstawień i festynów, zabaw i koncertów, teatrów i chórów włościańskich, ruchu członków.

Kółkom rolniczym przyznano 50 kor. na trzydniowy kurs rolniczo-oświatowy i uznano, aby ze strony T. S. L. dać na tym kursie kilka wykładów. Uchwalono założyć nowe czytelnie w Trzcielerzu i Siennej. Stałe posiedzenia wydziału odbywać się będą raz na miesiąc. Przykład godny naśladowania dała tutejsza Rada powiatowa; zakupiła bowiem dla szkół wiejskich około czterdzieści portretów bohaterów i poetów polskich, wydanych przez T. S. L. Podobnego czynu spodziewa się T. S. L.

po Radzie miejskiej w Nowym Sączu, Starym Sączu i Muszynie.

We czwartek rano zebrali się uczestnicy kursu strażackiego w radzie powiatowej w liczbie około 30 uczestników. Po zwykłych formalnościach wyruszył pluton do kościoła, gdzie ks. infułat Góralik odprawił nabożeństwo. O godzinie 9 rano odbyło się reprezentacyjne powitanie w radzie powiatowej. Jako instruktor przybył p. Szczerbowski, sekretarz związku strażackiego. Uczestników kursów, gości Tow. taniej kuchni.

Biskup tarnowski ks. Wałęga wydał do duchowieństwa swej dyecezyi odezwę, w której zwrócił uwagę proboszczom na wielki brak kościołów. Zachęca więc do starania się o kościoły filialne i zwraca uwagę, aby proboszczowie oprócz spraw kościoła pracowali także **na gruncie społecznym**. Z przyjemnością witamy tę odezwę, przyczyni się ona bowiem do tego, że znikną te stare przesądy, jakie napotkać można było u wielu starszych księży i że zobaczymy wszystkich księży, jako działaczy w kasach reifeisenowskich, Kółkach rolniczych, czytelniach i Towarzystwie Szkoły Ludowej.

**Ruch pociągów osobowych** podjęto napowrót na szlaku Tarnopol-Zbaraz, Lwów-Winniki, Kołomyja-Peczeniżyn-Szczepanowski, Jasło-Rzeszów, Kraków-Kocmyrzów, Łużan-Zaleszczyki, Winniki-Kurowice.

## Ze świata.

**Z Warszawy.** (O język polski w sądownictwie). — Sprawa 42 osób, stanowiących b. personal sądów gminnych pierwszego okręgu gub. płockiej, w tej liczbie 12 sędziów gminnych, reszta ławnicy, oddanych pod sąd, za wprowadzenie języka polskiego w tychże sądach gminnych i żądanie zastosowania języka polskiego, rozpoznawana będzie w płockim sądzie okręgowym w›d. 5 maja r. b. Podsądnych sędziów i ławników, którym doręczono już akt oskarżenia, bronić mają mecenasi: Lednicki, Pepłowski, Wróblewski i inni.

**Z Łodzi.** (Zmniejszenie policyi miejskiej. — Sprawa o zabójstwo fabrykanta Silbersteina).

— Z dniem 14 marca zmniejszoną będzie policya miejska, utrzymywana kosztem fabryk i obywateli miejskich, o 4 rewirowych i o 12 policyantów w każdym cyrkule, czyli ogółem o 16 rewirowych i 48 policyantów.

— Przed sądem wojennym warszawskim, którego kadencya rozpoczęła się wczoraj rozpatrywaną będzie od jutra począwszy sprawa o zabójstwo Mieczysława Silbersteina.

Do sprawy powołano 4 świadków ze strony oskarżenia i 30 ze strony podsądnych. Obronę wnosi czterech adwokatów przysięgłych.

Sprawa potrwa kilka dni.

**Tragiczna śmierć.** Ks. Kazimierz Sapieha, który bawiąc na Teneryfie wraz ze swoimi braćmi, utonął podczas wycieczki, liczył lat 27 i był najstarszym synem ks. Władysława Sapiehy z Krasiczyna.

**Reorganizacya ministerstwa handlu.** Równocześnie z zamianowaniem radcy dworu dra Prantera szefem biura prezydyalnego (prezydyalistą) w ministerstwie handlu, przeprowadzono reorganizacyę biura prezydyalnego w ten sposób, że biuro to prócz dotychczasowych agend prezydyalnych, objęło referat **budżetowy**, oddział rachunkowy, oddział prawniczy, a wreszcie oddział dla spraw **personalnych** władz podwładnych. Nowemi są oba ostatnie oddziały. Oddział prawniczy zajmować się będzie czysto jurydycznemi sprawami, tudzież wszystkiemi kwestyami **praw urzędników i pragmatyki służbowej**, co po części jest uwzględnieniem postulatów stanu urzędniczego. W urządzeniu oddziału dla spraw personalnych, widać wybitną tendencyę **centralistyczną**, gdyż oddziałowi temu przysługiwać będzie rozstrzygnie wszystkich spraw osobistych we władzach podwładnych tak w Wiedniu, jak we wszystkich prowincyach.

**Awiatyka w Austryi.** Przedstawiciele wiedeńskiego syndykatu, który kupuje aeroplan Voisina i Farmana, przybyli do Paryża, ażeby zarządzić przewiezienie aeroplanu do Wiednia. Ułożono się, że Legagneux, Henryk Farman i jeden z przedstawicieli syndykatu udadzą się do Chalons, gdzie zostanie przedsięwzięty lot, rozstrzygający o kupnie. W razie pomyślnego wyniku aeroplan zostanie wysłany do Wiednia jako fracht koleją, a jazda trwać będzie 16 do 18 dni. Pierwsze wzloty w Wiedniu zostaną urządzone z początkiem kwietnia.

Francuski awiatyk Armand Zipfel, który czynił próby lotu ze swoją maszyną w Berlinie, przybył stamtąd do Wiednia, gdzie swój aeroplan wystawi na widok publiczny. Lotów nie przedsięweźmie Zipfel z powodu niepomyślnych warunków powietrza.

**Nowa Dyana.** Córka leśniczego Boslawa zastrzeliła onegdaj na polach Stadtau pod Enns wilka, który miał 65 centimetrów wysokości. Jest to pierwszy wilk, który od r. 1854 padł od kuli w Austryi górnej.

**Berlińska trupa teatralna w Monachium.** Max Reinhardt, znany dyrektor „Deutsche Theater" w Berlinie przybędzie w lecie b. r. do Monachium, gdzie trupa jego będzie występować na scenie tamtejszego „Künstlertheater". Literackie i artystyczne sfery w Monachium zajmują się żywo temi gościnnemi występami.

**Polski zakład naukowy w Ameryce.** Jak donosi „Polak w Ameryce", ks. dr J. A. Godrycz, proboszcz polskiej parafii w Shewandoah, zakłada w Filadelfii kollegium polskie, które będzie zawierało w sobie gimnazyum, katedrę nauk filozoficznych i pedagogicznych, oraz katedrę literatury i historyi polskiej. Fundator tego zakładu nie będzie odwoływał się do publiczności, lecz zakład funduje własnemi pieniądzmi. Zakład ten będzie kosztował 60.000 dolarów, tj. 300.000 koron. Budowa rozpocznie się w miesiącu marcu r. b. Kollegium polskie w Filadelfii (Pensylvania Polish College of St. John) obok kursów wyżej wymienionych będzie zawierało uniwersytet popularny z wieczornemi wykładami nauk przyrodniczych, społecznych, filozoficznych oraz literatury i historyi polskiej. Będą także kursa buchalteryi tak dla młodzieży męskiej, jako też i dla żeńskiej.

---

**Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.**
W piątek: p. Tad. Pasdanowski: „Słowacki na tle epoki".

**Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.**
Piątek: „Bliźnięta z Brighton" i „Zacisze domowe".
Sobota: „Sen srebrny Salomei", rom. dram. w 5 aktach J. Słowackiego.

**Repertoar teatru ludowego.**
W sobotę: „Pani majstrowa z Kleparza".

**Z kalendarza.** W sobotę 27 lutego: Juliana i Fortunata mm.; w niedzielę 28 lutego: Romana op. w.; w poniedziałek 1 marca: Albina bw. i Antoniny m.

Wschód słońca 26 lutego o godzinie 6 min. 31, zachód o g. 5 m. 14; długość dnia 10 godzin min. 43.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 25 lutego termometr doszedł od — 7·3 do — 5·2 C.; barometr wahał się.

Dnia 26 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 750·5 mm., termometru 5·8 C.; wiatr wscyodnio-południowo-wschodni.

---



## Ze stowarzyszeń.

**Z kraj. Związku turystycznego.** Pierwsze posiedzenie nowo wybranego wydziału Związku, odbyło się 20 bm. i poświęcone było wyborom zarządu i sekcyj. Prezesem obrano Antoniego hr. Wodzickiego, I. wicepr. dra Józefa Muczkowskiego, drugim dra Aleksandra Lisiewicza, adw. kraj. we Lwowie, skarbnikiem Jana Krzyżanowskiego, naczelnika wydz. obrach. magistratu, jego zastępcą dra Ludwika Schneidera, lekarza. Utworzono sekcye: turystyczną i ruchu, agitacyjną i prasową, budżetową, zdrojową i wystawową. Dla celów reklamowych uchwalono nabyć przeźrocza różnych widoków naszego kraju, celem urządzania wykładów w połączeniu z obrazami świetlanymi w Uranii w Wiedniu i wybrano do tego komisyę z 3 członków; uchwalono wydać przed sezonem przewodnik po Galicyi w obcych językach. Komitetowi wykonawczemu poruczono wyszukanie ludzi, mogących się zajmować oprowadzeniem turystów po Krakowie, oraz poczynienie energicznych starań o lepsze połączenia kolejowe z miejscowościami, mającemi znaczenie dla turystyki krajowej. Dłuższą dyskusyę poświęcono sprawie domu wycieczkowego w Zakopanem, który został nabyty przez tamtejszy komitet dla turystyki tatrzańskiej. Sprawę objęcia i urządzenia tego domu, poruczono do załatwienia komitetowi wykonawczemu.

**Tow. ratunkowe** odbędzie walne zgromadzenie członków dnia 7 marca o godz. 4 po południu w sali kliniki okulistycznej ze zwykłym porządkiem dziennym.

**Z Eleuteryi.** Walne zgromadzenie oddziału akademickiego odbędzie się w piątek dnia 26 b. m. o godz. pół do 7 wieczór w sali V Collegium Novum ze zwykłym porządkiem dziennym.

## Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Mapa historyczna Polski.** Nakładem księgarni W. Doboszyńskiego w Stanisławowie opuściła prasę „Mapa historyczna Polski" w układzie prof. gimn. Józefa Sroczyńskiego. Mapa ta, obok całego terytoryum dawnej przedrozbiorowej Polski uwzględnia w czterech osobnych mapkach zmiany terytoryalne, spowodowane trzema rozbiorami oraz uchwałą kongresu wiedeńskiego, ustanawiającego Księstwo warszawskie. — Doskonały układ mapy z podziałem na prowincye i województwa, wyraźny druk, dokładne oznaczenie wszystkich miejscowości historycznych, czynią z tej mapy niezbędny środek pomocniczy przy nauce historyi polskiej i zalecają ją ze wszech miar dla użytku szkół. Cena mapy 5 kor. 60 hal.

— **O liryki Słowackiego.** Otrzymujemy następujące pismo: Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, ukaże się zbiór wszystkich utworów lirycznych poety, z których wiele dotychczas jeszcze nie było ogłoszonych drukiem. Chcąc zbiór ten uczynić jak najbardziej kompletnym, uprasza się wszystkich, którzyby posiadali jakikolwiek **niedrukowany** wiersz liryczny Słowackiego (w rękopiśmie autora, bądź też w odpisie Szczęsnego Felińskiego) o nadesłanie jego tekstu, wraz z nazwiskiem właściciela rękopismu pod adresem: Jan Pietrzycki, Zakopane (najpóźniej do 15 marca b. r.

— **Przewodnik oświatowy za miesiąc luty** wyszedł z druku i zawiera następujące prace: Wzór włościanki obywatelki (Julia Bobrzyna ze wsi Prusy pod Lwowem — z portretem). — Kilka uwag o układaniu sprawozdań szkolnych T. S. L. — Stosunek wydajności roli do stanu oświaty w kraju przez Dra M. **Stępowskiego**. — Życie umysłowe Płocka przez S. **Skarżyńskiego**. — Szkoła handlowa T. S. L. w Tarnopolu przez Fr. **Thienela**. — Wiec oświatowy w Wieliczce przez Dra M. **Stępowskiego**. — Kronika. — Dział sprawozdawczy T. S. L. — Wiadomości różne. — Miesięczna kronika ruchu T. S. L. za styczeń. — Przegląd krytyczny literatury.

— **„Świat Słowiański"**, zeszyt na luty rozpoczyna portret literacki Romana Zawilińskiego p. t. „Paweł Orszàgh (Hwiezdosław), poeta słowacki". A. Grzymała Siedlecki pomieszcza pracę „Paweł I Mereżkowskiego"; następuje interesujący odczyt prof. M. Zdziechowskiego p. t. „Słowianofilstwo rosyjskie w chwili obecnej". Przegląd prasy słowiańskiej obejmuje prasę ruską, rosyjską, czeską, słowacką, słowieńską, chorwacką, serbską, czarnogórską, starej Serbii i Macedonii. Recenzye i sprawozdania z dzieł. Głos Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych: „W sprawie uniwersytetu lwowskiego". Zamyka zeszyt wyczerpująca kronika politycznego i kulturalnego życia wszystkich narodów słowiańskich.

## Kronika lwowska.

**Lwów**, 26 lutego.

**Ponowna rozprawa przeciw Siczyńskiemu** odbędzie się — jak już donosiliśmy — w połowie marca b. r. Akt oskarżenia, wręczony obecnie Siczyńskiemu, nie różni się prawie zupełnie od aktu dawniejszego, brak tylko w uzasadnieniach dokładnego opisu wpływu, jaki mogły wywrzeć na Siczyńskim rozruchy w Ladzkiem, Horucku i Koropcu, przytoczono natomiast wynik badań psychiatrycznych, które stwierdziły, że Siczyński był zupełnie poczytalny, tak w chwili popełnienia morderstwa, jak i później. Nowa rozprawa potrwa prawdopodobnie tylko jeden dzień, a powołani zostaną do niej tylko ci świadkowie, którzy zeznawali podczas pierwszej rozprawy. Oskarżonego będą bronić posłowie ruscy dr K. Lewicki i Okuniewski, tudzież adwokat dr Starosolski. Rozprawie będzie przewodniczyć wiceprezydent krajowego sądu p. Miłaszewski. — Oskarżenie będzie wnosić prokurator Barth.

**Przeciw Pustoszkinowi**, b. konsulowi rosyjskiemu we Lwowie, wniósł dawny jego służący, Dymitr Cieśla, pozew cywilny o zapłatę 10.185 koron. Cieśla twierdzi, że przyjęty przez Pustoszkina do służby prywatnej, musiał spełniać także obowiązki służącego kancelaryjnego konsulatu od września r. 1896 do października 1908, a za ten czas nie otrzymał żadnego wynagrodzenia, chociaż rząd rosyjski asygnował na to rocznie 840 koron i tyleż Pustoszkinowi na ten cel przysyłał.

**„Górą polska prasa".** Pod takim tytułem wydał ulubiony kompozytor p. Adam Wroński mazury, poświęcone komitetowi tegorocznego balu polskiej prasy. W cyklu kompozycyj mazurowych, w których p. Wroński niezbicie uczonym jest mistrzem, mazury, obecnie wydane, wyróżniają się świetną rytmiką i gładką, pełną inwencyi melodyą, co zapewni im niezawodnie powodzenie. Mazury wykonane były po raz pierwszy na balu prasy we Lwowie.

**Zafantowana śpiewaczka.** Pisma warszawskie donoszą ze Lwowa: „P. Korolewicz-Waydowa, która dotychczas właściwie sama trzyma na swoich barkach tegoroczny sezon operowy lwowski, obrażona tem, że pani Hellerowa odebrała jej rolę w mającym się wystawić „Demonie", oświadczyła, iż wyjeżdża ze Lwowa 1 marca, chociaż kontraktem zobowiązana jest do śpiewania przez cały jeszcze marzec. Na to p. Heller, dopatrując się w tem oświadczeniu złamania kontraktu, skorzystał natychmiast z zawartego w nim postanowienia, iż strona, łamiąca kontrakt, zapłacić ma drugiej penale 15 tysięcy koron i wniósł do sądu o zabezpieczenie tego penale przez egzekucyjne zajęcie ruchomości artystki. Jakież było oburzenie p. Korolewicz-Waydowej, gdy zjawił się u niej wykonawca sądowy i pieczęciami okładał jej sprzęty, szafy z tualetami, kasetki z kosztownościami. Naturalnie egzekucya ta dalszych skutków mieć nie będzie, albowiem p. Korolewicz-Waydowa zawiadomiła p. Hellera za pośrednictwem notaryusza, że wytrwa do końca marca.

**Repertoar teatru lwowskiego.**
W piątek „Hedda Gabler".
W sobotę pop.: „Don Kiszot"; wieczór: „Żydówka".
W niedzielę pop.: „Walka motyli"; wieczór: „Dolarowa księżniczka".
W poniedziałek: „Igrzyska" L. Staffa.

## † Dr Leonard Piętak,

(Telegramy „N. Reformy" z 26 lutego.)

**Wiedeń.** Dziś nad ranem **zmarł tu nagle były minister dla Galicyi, dr Piętak.** Przyczyną śmierci było zwapnienie aorty.

Dr Piętak był **profesorem uniwersytetu lwowskiego** na wydziale prawniczym, następnie rektorem tego uniwersytetu.

Długi czas należał do Rady miasta Lwowa. Z tego czasu pamiętne jest jego wystąpienie przeciw **Marchwickiemu**.

Dr Piętak był przez szereg lat **posłem** do parlamentu ze **Lwowa**; mandat swój uzyskał po ś. p. **Smolce**. W Izbie posłów zasiadał aż do ostatnich wyborów. Należał on do stronnictwa demokratycznego. W Izbie posłów piastował godność wiceprezydenta. Następnie powołany został na stanowisko **ministra dla Galicyi**.

Na stanowisku tem pozostawał dr Piętak **przeszło lat pięć**. Był członkiem gabinetu **Körbera**, potem bar. **Gautscha**, aż do utworzenia gabinetu bar. Becka. Jako członek gabinetu Gautscha, brał dr Piętak **udział** w **pracach koło zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania**.

Po wystąpieniu z gabinetu został dr Piętak zamianowany **członkiem Izby panów**.

Zmarły cieszył się powszechną sympatyą tak dla prawości charakteru swego, jak dla swego pogodnego usposobienia.

## Niebezpieczeństwo wojny.

(Telegramy „N. Reformy" z 26 lutego.)

### Propozycya sądu rozjemczego w Hadze.

**Wiedeń.** Członek międzynarodowego Biura pokoju w Bernie **Friz** wystosował do ministra spraw zagranicznych bar. **Aerenthala** pismo, w którem proponuje, aby w myśl podpisanej przez Austro-Węgry umowy w **Hadze** sprawę austro-serbską **przedłożono trybunałowi w Hadze**.

### Niezadowolenie z Aerenthala w Berlinie.

**Berlin.** „Berl. Tgblt." donosi, że w pewnych kołach berlińskich panuje **niezadowolenie** z powodu zachowania się bar. **Aerenthala**, który domaga się uspokojenia Serbii, a później dopiero chce podać warunki pokoju z Serbią.

Sądzą, że Austrya jest dość silną, aby nie czekając aż Serbia cofnie formalnie swoje prowokacye, przystąpiła odrazu do rokowań.

### Niepokojące pogłoski z Belgradu.

**Wiedeń.** Dziś przedpołudniem obiegały tu niepokojące pogłoski z **Belgradu**; między innemi **krążyła pogłoska o odwołaniu personalu poselstwa austryackiego z Belgradu**.

### Stanowisko Rosyi wobec Serbii.

**Belgrad.** Z otoczenia króla Piotra donoszą, że poseł rosyjski **Sergiejew ponownie odradzał wojnę**. Jednak oświadczył on, że Rosya nie przyczyni się do żadnego kroku w sprawie rozbrojenia Serbii. **Kwestya serbska jest kwestyą rosyjską i dlatego Serbia może zawsze liczyć na poparcie Rosyi.**

### Zarządzenia wojskowe Rosyi.

**Berlin.** „Loc. Anzg." donosi z Petersburga: Powołanie rezerwistów rosyjskich niema znaczenia **mobilizacyjnego**. Chodzi tu o przemianę kadrów zapasowych na **wojska polowe** i o rewizyę dokumentów oficerów rezerwowych. Jest to zarządzenie, w czasach politycznie burzliwych, częste. Wobec tego chwilowo niema powodu do zaniepokojenia.

### Legiony rosyjskie w Serbii.

**Peterburg.** Znany generał **Lipowac**, który organizuje **korpusy ochotnicze dla Serbii**, oświadcza w „Petersb. Gazecie", że w razie wojny uda się do **Serbii przynajmniej 100.000 ochotników**. Będą to sami **dzielni ludzie, a nie pijacy**, jak twierdzi ks. **Meszczerskij**.

**Zwycięstwo Serbii jest pewnem**, tem bardziej, że ewentualna wojna nie byłaby wojną jawną, lecz t. zw. „guerillą".

### Zbrojenia Serbii.

**Belgrad.** Do Saloniki przybył **nowy transport amunicyi, przeznaczony dla Serbii**. W kilku miastach w Serbii uchwalono nadzwyczajne sumy na nabycie dla kilku pułków serbskich karabinów maszynowych.

### Prasa o deklaracyi Novakowicza.

**Budapeszt.** „Pester Lloyd" polemizując z wczorajszem oświadczeniem serbskiego prezydenta ministrów **Novakowicza** powiada, że żadne międzynarodowe prawo nie może uznać teoryi Novakowicza, jakoby naturalną konsekwencyę niezawisłości jakiegoś kraju było żądanie obcego terytoryum. Powinien on rozróżnić między tem co moje a co twoje.

### Zbrojenia Czarnogóry.

**Cetynia.** Zbrojenia, które na jakiś czas przerwano, **podjęto na nowo**. Do **Antivari** przybył **parowiec rosyjski z bronią i amunicyą** dla Czarnogóry.

### Obawa przed bandami serbskiemi.

**Konstantynopol.** Obawiają się tu wpadnięcia band serbskich do **Sandżaku Nowy Bazar**. Na granicy sandżacko-serbskiej przedsięwzięto z tego powodu zarządzenia wojskowe.

### Granaty ręczne w armii austryackiej.

**Wiedeń.** Próby wprowadzenia **granatów ręcznych** nowego systemu do armii austryackiej, wydały, jak donoszą dzienniki, korzystne rezultaty. Granaty będą wkrótce do armii wprowadzone.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 26 lutego.

### Zwołanie Rady państwa.

**Wiedeń.** W niedzielę pojawi się w „Wien. Ztg." **patent cesarski, zwołujący Radę państwa na 10 marca.**

Jako kandydata na **prezydenta** wymieniają zgodnie członka partyi chrześć.-socyalnej posła **Pattaia**.

### Rewizye w Pradze.

**Praga.** Dziś przeprowadzono **rewizyę w redakcyi dziennika „Česke Slovo"**. Otwarto wszystkie listy i korespondencye. Także **w sekretaryacie partyi czeskiej narodowej przeprowadzono rewizyę**.

### Reforma finansowa w Niemczech.

**Berlin.** Dzienniki zaznaczają, że kwestya **reformy finansowej weszła w stadyum rozstrzygające**. Konserwatystom udało się **udaremnić podatek spadkowy**. Jeżeli nie uda się stworzyć projektu innego podatku w równej wysokości, t. j. dającego rocznie 150 milionów dochodu, **przesilenie kanclerskie stanie się nieuniknione**.

### Kolonizacya w Prusiech.

**Berlin.** Sejm pruski przyjął w drugiem czytaniu resztę budż tu administracyi rolniczej W ciągu dyskusyi kilku mowców domagało się dalszego rozwinięcia wewnetrznej kolonizacyi.

Wniosek pos. Grölie co do **nowej organizacyi osiedlenia został przyjęty**.

Następne posiedzenie w sobotę.

### Traktat handlowy z Rumunią.

**Wiedeń.** Jak donoszą z **Bukaresztu**, zawarcie traktatu handlowego z Rumunią ma nastąpić w najbliższym czasie. Rokowania postąpiły tak daleko, że z początkiem marca mają być sfinalizowane.

### Sprawa Azefa w Dumie.

**Petersburg.** Opozycya przygotowuje się do **dyskusyi w sprawie Azefa i ma przedłożyć sensacyjne dokumenta**. Dotąd zgłosiło się 41 mowców.

### Rewolucya w Persyi.

**Teheran.** Według telegramów z **Tebris**: **wojska szacha**, które zaatakowały miasto, zostały **ze znacznemi stratami odparte**.

### Podziękowanie dla ces. Wilhelma.

**Paryż.** „Pet. Parisien" donosi, że prezydent Failieres polecił francuskiemu ambasadorowi w Berlinie wyrazić cesarzowi Wilhelmowi zadowolenie z powodu zawarcia umowy francusko-niemieckiej w sprawie Maroka.

### O honor Izwolskiego.

**Paryż.** Ernest Judet, który należał zawsze do gorliwych obrońców francusko-rosyjskiego sojuszu, pisze w „Eclair", że Francya nie może się dać wciągnąć w awanturę tylko dlatego, aby Serbia, której niczego nie zabrano, mogła rozszerzyć swoje granice.

Honor Rosyi nie jest wcale zaangażowany. Jeżeli wpływ Rosyi na Bałkanie zmniejszył się, to jest to wina Izwolskiego, który uważał iluzye za sukces, który wszystko uczynił, aby cały kraj i świat uczynić współodpowiedzialnymi za swoje błędy.

Nie chodzi tu o Rosyę, ale o osobisty honor Izwolskiego.

## Po zamknięciu numeru.

**Kraków**, 26 lutego.

**O tramwaj krakowski.** W sprawie wykupna, względnie rewizyi, obowiązującego dotychczas kontraktu gminy ze Spółką tramwajową w Krakowie, rozpoczęły się przedwstępne konferencye między reprezentantami miasta a reprezentantami Spółki tramwajowej.

**Nowi sędziowie przysięgli.** Dzisiaj przed południem odbyło się w prezydyum sądu karnego losowanie nowej listy sędziów przysięgłych na drugą (marcową) kadencyę rozpraw przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Losowaniu przewodniczył wiceprezydent sądu karnego dr Pogorzelski, w obecności starszych radców sądu Ursela i Gółkowskiego; z ramienia prokuratoryi obecny był dr Obtułowicz. Izbę adwokacką reprezentował adw. dr Bronisław Gutkiewicz, protokół prowadził oficyał sądu p. Rosenblüth.

Sędziami **głównymi** wylosowani zostali obywatele pp.:

Barberowski Jakób, dysponent handl.; dr. Braun Stanisław, doc. uniw.; dr. Bujak Franciszek, doc. uniw.; Czapnicki Leopold, właśc. realn.; dr. Danielak Michał, literat; Elterlein Zdzisław, urzędn. Tow. wzaj. ubezp.; Fischer Jakób, dentysta; Grabowski Wincenty, aptekarz; Hroboni Kazim. Maksymilian, budowniczy; Judkiewicz Jakób, właśc. młyna; Katser Maurycy, dyr. kopalni Jaworzno, pow. Chrzanów; Kenner Jan, przedsiębiorca budowli wodnych; Konopka Stan., właśc. dóbr Mogilany, pow. Podgórze; Kornblum Leon, bankier; Krzetuski Karol, urzędnik banku hip.; Launer Wład. Edward, właśc. realn. i kupiec; Lichtig Ascher, trafikant Podgórze; Lisiński Jan, właśc. realn. Dębniki; dr. Majewski Kazim., lekarz; Marcisiewicz Ludwik, mag. farmacyi; Marcoin Zygmunt, aptekarz; dr. Maślakiewicz Wład., urzędn. filii banku austro-węg.; Mensik Alfons, kupiec; Nass Maurycy, kupiec i właśc. realn. Dębniki; Niedzielski Tadeusz, majster kominiarski, Dębniki; dr. Pankowski Mieczysław, urzędn. Tow. roln.; Prus Marcin, rusznikarz i właśc. realności, Grzegórzki; Repetowski Piotr, introligator; Sękowski Karol, właśc. obszaru dworsk. Nieprześnia, pow. Bochnia; Skowron Franciszek Józef, właśc. realn., Skórczewski Wład., właśc. realności i kupiec; Sulikowski Józef, kuśnierz; Szklarski Józef, majster ślusarski; Urbański Franc., masarz, Bochnia; Uznański Karol, właśc. realn. i ślusarz; Wieczorek Stanisław, właśc. realności; Hr. Zborowski Stefan, kapitalista.

Sędziami zastępcami wylosowani zostali pp.: Błodek Leon, handlarz żelaza w Podgórzu; Lasak Andrzej, szewc; Niedzielski Zygmunt, kominiarz; Niemiec Józef, właśc. real. i murarz; Scherer Adolf, agent handlowy, Scheuer Mojżesz, kupiec; Siedlecki Tadeusz, wł. real., Spytkowski Franciszek, rzeźnik, Sznajdrowicz Wojciech, kuśnierz; Ueberfeld Salomon, fabrykant mydła w Podgórzu.

**Kradzież u dra Seinfelda.** Aresztowany wczoraj pod zarzutem kradzieży u dra Seinfelda, Gustaw Oficyał, 23 lat liczący lokaj bez zajęcia, z Białobrzegu w Królestwie Polskiem, przyznał się, że on istotnie jest sprawcą kradzieży. Oficyał podał, że w dniu 22 b. m. o godzinie 9 wieczór przez otwartą kuchnię, w której nie było nikogo, dostał się do kancelaryi, gdzie usiadł w fotelu w niży za kotarą, i gdzie przeczekał do godziny 2 po północy. Gdy w mieszkaniu się uciszyło zupełnie, Oficyał przez przedpokój, gdzie z palta pana Seinfelda wyjął klucz od bramy, udał się do sypialni małżeństwa pp. Seinfeldów, a tam ze stolika nocnego wyjął portfel z pieniądzmi i kluczyki do kasy wertheimowskiej stojącej w drugim pokoju. Okradzenia tej kasy przeszkodziła jednak zbudzona szmerem p. Seinfeldowa, która spłoszyła złodzieja. Oficyał na krzyk p. Seinfeldowej najspokojniej wyszedł do sieni, a otworzywszy sobie bramę przygotowanym kluczem wyszedł na ulicę. Oficyał twierdzi, że w portfelu było tylko 30 koron, podczas gdy dr Seinfeld podaje, że było tam 260 koron; dalej tłomaczy się, Oficyał że nie miał zamiaru popełnienia większej kradzieży czego dowodem, że nie zabrał zegarka złotego leżącego na stoliku.

Po śledztwie policyjnem Oficyała odstawiono do więzienia sądu karnego; aresztowaną poprzednio służącą Waleryę Matuszewską, jako zupełnie niewinną, uwolniono.

**Obraza czci.** Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa karna o obrazę czci. Mianowicie „Towarzystwo wzajemnej pomocy sług państwowych" w Krakowie zaskarżyło Michała Bełzę, woźnego sądowego, o obrazę czci z powodu rozesłania przez tegoż do grup prowincyonalnych Towarzystwa anonimowych drukowanych listów, w których obwiniony zarzuca wydziałowi Towarzystwa marnowanie funduszów Towarzystwa.

Rozprawie przewodniczył radca sądu Dr Trzaskowski, zastępcami prawnymi Towarzystwa i poszczególnych członków wydziału byli: adw. Dr Gertler i Dr Zakrzewski, obwinionego bronił adw. Dr Szalay.

Ponieważ obwiniony, który na początku rozprawy ofiarował się przeprowadzić dowód, cofnął wszelkie zarzuty, jako bezpodstawne i przeprosił oskarżycieli prywatnych, trybunał wydał wyrok uwalniający, a skazujący tylko obwinionego na ponoszenie kosztów sądowych i zamieszczenie odwołania w kilku dziennikach miejscowych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



**Małgorzata Woźniańska**
**Norbert Ameis**
**zaręczeni.**
**Iłowa** (Prusy zach.) — **Skalmierzyce** (W. Ks. Poznańskie.)

## Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 lutego. Giełda południowa.)
Marki 117·05. Renta majowa 96·35. Renta koronowa węgierska 90·35. Akcye austr. zakł. kred. 623·25. Akcye węg. zakł. kred. 629·50. Akcye Anglobanku 290·—. Akcye Unionbanku 530·50. Akcye Bankvereinu 515·50. Akcye Länderbanku 431·—. Akcye kolei państwowych 663·50. Lombardy 101·50. Akcye kolei Elbethal 618·—. Akcye fabryki broni 534·—. Akcye tytoniowe 335·—. Alpiny 624·— Rima-Muranyi 519·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2320. Losy tureckie 180·25. Ruble 252·50.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 26 lutego. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 196·75. Tow dyskontowe 185·80.
Usposobienie: dość silne.

### Giełda zbożowa.

Budapeszt, 26 lutego. Pszenica na kwiecień 13·54 do 13·55; pszenica na maj 13·38; pszenica na październik 11·44 do 11·45; żyto na kwiecień 10·54 do 10·60; żyto na październik 9·64 do 9·65; owies na kwiecień 8·87 do 8·88; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·48 do 7·49; rzepak na sierpień 14·60 do 14·70. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pochmurno.

## Handel towarów mieszanych

na bardzo ruchliwej ulicy w pełnym ruchu tanio sprzedam. Wiadomość: Wolska 21, I p. Sołtykowski. 1515 1 3

**Kupię kamieniczkę** II p., z długiem, blisko śródmieścia w Krakowie. Do dyspozycyi około 50.000 K gotówką. Zgłoszenia ze wskazaniem domu, z podaniem ceny, wyszczególnieniem wszystkich danych, proszę nadesłać pod **M. G. 21** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1538 1 6

## Dwie ubikacye

nadające się na składy, wraz z piwnicami, podwórzem szerokości 80 m. □, z bramą wjazdową, przy ulicy św. Krzyża 35 od 1 marca do wynajęcia. Wiadomość: L. Makowski, ul. św. Tomasza 20. 1504 1 3

## 200.000 koron

w 10 latach gwarantuję każdemu, kto przystąpi z udziałem 10.000 koron, teraz do 1100 morgów ślicznego, 150 lat mającego lasu i tartaku parowego. Bliższych informacyj udzieli właściciel dóbr Wojciech Krawczyk, Sucha, poczta Nagyczerteś, Węgry. 1510 1 12

**Wszechświatowy Instytut Obcych Języków**
dla pań i panów

## THE BERLITZ SCHOOLS

**of Languages**
**w Krakowie, Floryańska 25, I piętro**

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyi, które rozpocząć można każdej chwili, w miesiącu marcu b. r. co tydzień rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego**, na które zapisać się można każdego czasu. — Nadto dnia 2 i 6 marca b. r. rozpoczną się **zbiorowe wieczorne kursa języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego** za opłatą zniżoną. **Opłata ta wynosić będzie K 20·— za kurs 4-miesięczny.** 1521 1 4

## Pomocnik buchaltera

znający język niemiecki, znajdzie umieszczenie zaraz. Zajęcie całodzienne. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać pod **O. J. K.** poste restante **Kraków** (najpóźniej do 3-go marca). 1539 1 3

## Kupiec

wyz. mojż., 28 lat, mający za sobą ośmioletnią praktykę kupiecką w pierwszorzędnych firmach jako kierownik i kasyer, poszukuje posady w Krakowie lub w okolicy, najchętniej w handlu pod skromnymi warunkami. Może się wykazać najlepszemi świadectwami swojej dotychczasowej działalności kupieckiej i na żądanie złożyć może kaucyę. Włada językiem polskim w słowie i piśmie. — Zgłoszenia pod **M. J.** poste restante **Kraków.** 1510 1 4

## WIKTOR BARABASZ

**skład fortepianów, pianin i harmonium,**
poleca 121 46 0

## najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

## Dr Apolinary Zimmerspitz

**adwokat w Wadwicach**

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 1443 5 6

## Kupię realność

około 3 do 8 morgów z domem mieszkalnym na wsi lub pod miastem w zachodniej lub środkowej Galicyi. Zgłoszenia pod **„Realność 10"** poste restante **Muszyna.** 1534 1 4

## Doniesienie.

C. k. stacya remont w Kleczy Dolnej, poczta Wadowice, kupi 500 q siana, 1324 q owsa na paszę i 172 q owsa do siewu po 100 kg.

Próbkami opatrzone oferty, których przyjęcie zależy od c. i k. Ministerstwa wojny, należy wnosić do **8 marca 1909 r.** do godziny 9 przed południem. 1525 1 3

## Ożeni się

nauczyciel stały w Krakowie z płacą 2600 K i nadzieją rychłego awansu, kawaler, lat 32, nie hołdujący żadnym nałogom, z panną do lat 26, przystojną, inteligentną, muzykalną, uczuciową i mającą odpowiedni posag. Za dyskrecyę ręczy słowem uczciwości. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografią proszę nadsyłać najdalej do 15 marca pod adresem: **„Wzajemność 1877"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1535 1 3

## SYRÓP PAGLIANO

Zapisany w urzędowej włoskiej i austryackiej farmakopei. Odznaczony na wystawie farmaceutycznej w roku 1894, na hygienicznej wystawie w roku 1900 i w Medyolanie na wystawie powszechnej 1906 r. **złotym medalem.** 271 8 0

Najlepszy środek krew czyszczący
**prof. Ernesta Pagliano w Neapolu**
legitymowanego wytwórcę przetworu przez jego wuja prof. Pagliano wynalezionego i podług jego oryginalnej recepty sumiennie wyrabianego. — Orzekł to Najw. Trybunał (Wenecya 1903) a wyższa władza sanit. przyjęła to do wiadomości.

**We flaszeczkach, w pudełkach, (proszek) i w tabliczkach (pigułki).**
Żądać zawsze tylko ze znakiem fabrycznym
**prof. Ernesta Pagliano w Neapolu Calata St. Marco 4.**
Dostać można przez real. aptekę
**Socrate Bracchetti Ala** (Południowy Tyrol)

## Adwokat Dr Kutrzeba

**w Jordanowie,** 1486 2 3

poszukuje **młodszego koncypienta.**

**Cukiernia Grissbacha** w Przemyślu przyjmie na praktykę
**chłopca**
w wieku lat 14. 1201 8 9

**Wyborny miód** (rarytas miodoborów) z własnej pasieki 5 kg. K 7·60. Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 kg. K 10·50 rozsyła **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1346 8 8

**Nowość! Czekolada biała**
deserowa, wyrób własny, poleca
**A. PIASECKI**
Fabryka czekolady, Kraków, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 12. 867 28 0

## Adwokat Dr Władysław Chwalibóg

**w Jaśle,**

poszukuje **koncypienta,** katolika, posiadającego warunki do uzyskania prawa substytucyi. 1460 3 3

**Do wynajęcia** 2 pokoje umeblowane zaraz, 1 pokój umeblowany od 1 marca z obiadami lub bez. Szlak 6. 1401 8 10

## H. Palusińska

poleca swoją pracownię sukien damskich w której wykonuje roboty podług paryskich żurnali. Kraków, Długa 22, I p. 1432 3 3

## Rodowita Niemka

udziela lekcyi języka niem. metodą Berlitza. Graniczna 14, II p. 1434 5 6

**Jarosławskie znakomite rydze** kiszone, pocztowe faski po 3 kor. 20 hal. poleca **F. Wojciechowski** w Jarosławiu. 1416 3 8

## Maszynista

potrzebny do cegielni zaraz ewentualnie od 15 marca. Wiadomość u p. Jakóba Rothhirscha w Krakowie, Wrzesińska 8. 1478 2 3

**Przyjmę na stancyę** młodego człowieka (izr.). Pokój umeblowany w cudownem położeniu. W razie potrzeby doskonała pomoc w dalszem kształceniu się. Wiadomość: Schreiber, trafika, Kraków, Dominikańska 2. 1493 2 2

Le Champagne „de Lizeuil" d'Epernay (Francya) przyjmie

## agentów

mogących przedłożyć pierwszorzędne polecenia. Dobra prowizya. Zgłoszenia: Champagne de Lizeuil et Cie Direktion, 41, rue Caulaincourt, Paris. 1487 2 8

## Na kierownika handlu

poszukuje się bardzo zdolnego i energicznego kupca z działu korzennego. Kaucya 1000 kor. wymagana.

Zgłoszenia listowne pod **1430** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1430 4 5

## WALNE ZGROMADZENIE

**Katolickiego Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego**

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką **w Wadowicach**

odbędzie się **dnia 9 marca 1909 r.** o godzinie 10 przed południem z następującym

**Porządkiem dziennym:**

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
4) Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku;
5) Referat Dyrekcyi w przedmiocie zmiany statutu;
6) Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych;
7) Wybór 1 członka komisyi rewizyjnej;
8) Wnioski członków. 1520

## Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznano

**Linimentum Gaultheriae compositum**
z prawnie zarejestr. marką ochronną

## „NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 21 8 0



## Oryginalne amerykańskie

**urządzenia biurowe** 1403 4 10

w wielkim wyborze po nizkich cenach, także na spłaty miesięczne poleca firma

**Zygmunt Lauer, Kraków, Pałac Spiski, I p.**

## Publiczna Hala Licytacyjna

**Rynek 16, Telefon 927. Rynek 16,**

**w poniedziałek** dnia 1-go marca **Licytacya** o godzinie 10-ej rano sprzedawane będą: 6 fotelików i kanapka do salonu, serwantka, stoliczek marmurowy, biblioteka dębowa, fotel przed biurko, maszyny do pisania, otomana, duży dywan, fortepian, fonograf i wiele innych przedmiotów; o 3-ej popołudniu **zaś:** obuwie męskie, zegarki, resztki sukna, kalosze, garderoba damska, srebro chińskie i porcelana.

1545 1 3 **Zarząd hali.**

## Prosi się o dokładne podanie

obecnego adresu restauratora **Walentego Latasa,** który pierwej mieszkał w Krakowie przy Rynku kleparskim Nr 13, a potem w Bochni, za zwrotem wydatków do wysokości **3 K.** — Listy pod **O. R. 74643.** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń M. Dukes Nachf., Wiedeń, I., Wollzeile 9. 1533

**«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»**
**Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności**

## PASTYLEK GERAUDEL'A

**Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.**

**Bardzo użyteczne dla Palących.**

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc. 291 7 10

## Lokal

lub mieszkanie na I piętrze z balkonem, widok na planty, przy ulicy Karmelickiej 4, składający się z 4 pokoi i kuchni lub oddzielnie z 3 pokoi, położony w najpryncypalniejszem punkcie miasta, w zbiegu pięciu ulic, posiadający oświetlenie elektryczne i gazowe, odpowiednie na biuro lub zakład przemysłowy jest od 1 kwietnia 1909 do wynajęcia.

Bliższych informacyi udzieli firma Zawiliński & Król, Kraków, ulica Karmelicka l. 4. 1513 2 3



## Przyszłość

Waszych dzieci zależy nietylko od nauki, lecz także i od odżywiania. Mleko samo lub z **puddingowym proszkiem Dra Oetkera** jako papka, babka lub pieczywo **z proszkiem Dra Oetkera do pieczywa** przyrządzone w domu, nie mają sobie równych co do pożywności i strawności. Stwierdzono to miliony razy. Dostać można wszędzie tam, gdzie trzymają Dra Oetkera proszek do pieczywa. Epokową najnowszą książkę z przepisami można otrzymać za darmo, opłaconą, napisawszy kartę pod adresem: 1257

**Dr A. Oetker, Baden-Wiedeń.**

Główna siedziba Bielefeld.

## POKOJE

dla dzieci, gabinety męskie, salony, sypialnie, jadalnie, według projektów architektów i artystów malarzy.

**JÓZEF SPERLING**
**Kraków, ul. Dunajewskiego l. 7.**
1452 2 5

## Miód kuracyjny

czysto pszczelny, kwiatowy, 5 kg. puszka 9 K. 3 duże flaszki prawdziwego soku malinowego 6 K. Najlepszych mieszanych miodowników 3 kg. bruto 6 K. Najlepszej herbaty „Ceylon" ½ kg. netto 5 K. Wszystko opłatnie wysyła za zaliczką skład miodu **J. Michalika** w Tarnowie. 1461 3 30

## Pokój

do wynajęcia przy ulicy Grzegórzeckiej l. 14, I piętro. 1509 2 3

## K 450.000

tytułem głównych wygranych w
**13 ciągnieniach na rok 13**
Najbliższe ciągnienie już dnia
**1 marca 1909**
**Włoski los czerwonego krzyża**
**Węg. losu czerw. krzyża**
**Los bazylika**
**Serbski państw. (tytoniowy los)**
**Los Jossiv „Dobrego serca".**
Wszystkie losy w ilości 6 razem gotówką około **147 K** lub na
**37 rat miesięcznych po 4·50 K.**
Każdy los zostaje wyciągnięty.

Natychmiastowe, wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym: 1412 5 7

**Wiedeński dom wymiany**
**Robert Reitler,** Wiedeń IV., Hauptstrasse 20B. (tylko „Paulanerhof").

## Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 10 K 60 h. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 1440 4 20

## Poszukuje się wspólnika

(katolika) do b. rentującego się przedsiębiorstwa koncesyonowanego w Krakowie, z kapitałem koło 30.000 kor. — Zgłosz. post. rest. **Kraków,** dla **J. T.** za okaz. kwitu inser. 1479 2 3

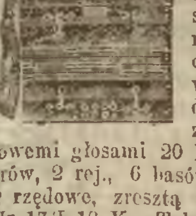
## ASTMA

**duszność wskutek kataru**
znika natychmiast
przez **proszek i papierosy**
Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 143 8 0

## Thielego herbata wychudzająca

jak wiadomo najskuteczniejsza przeciw otyłości, wcale nieszkodliwa. Paczka 2 K. Do nabycia w aptece pod „Srebrnym orłem" H. Rubla we Lwowie. 173 16 16

## Prawdziwe wiedeńskie harmonijki



najlepszej jakości i bardzo mocno wykonane. Nr 17/I 10 tastrów, 2 rejestry, 2 basy, dobrze wprawiony miech, mocne rzemienie, jasno lub ciemno politurowana oprawa, 32×16 cm. mające, jednorzędne 16 K, takiesame z taśmą do noszenia l. stalowemi głosami 20 K, Nr 110/III ¼ 19 tastrów, 2 rej., 6 basów, 27×16½ cm. mające, 2 rzędowe, zresztą takiesame wykonanie jak Nr 17/I 18 K. Takiesame 33×17 cm. 21 K. Z rzemykami do noszenia o 2 K więcej. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką! — C. i k nadworny dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr 1168,** (Czechy). Katalog główny z 3.000 odbitek za darmo, opłacony. 461 7 7

## Kupię kamienicę

nową, rentowną, z II-gą hipoteką, za dopłatą 20.000 K. Zgłoszenia z bliższemi szczegółami pod **M. K.** post. rest. **Kraków.** 1543 1 4

## 2 pokoje

z kuchnią lub bez, 1 pokój kawalerski, do wynajęcia od 1 marca przy ul. Straszewskiego 2. 1544 1 2

## 50.000 K

do ulokowania na solidną hipotekę w całości lub częściowo, ma kancelarya adw. Dra Piotrowskiego w Krakowie, Basztowa 16. 1511 1 5

## Do oddania za swoją

dziewczynka 2 letnia, z powodu utraty ojca. Ulica Lubomirskich l. 11, parter. Marya Polak. 1542 1 3

Do parowej cegielni poszukuję się zaraz

## zdolnego maszynisty

obznajomionego z prowadzeniem cegielni.
Zgłoszenia: **Parowa cegielnia, Dębica.** 1522 1 3

## NA POST!

**Sery krajowe:**
La Trappe
Brie
Camembert
Śmietankowe
Oszczepki owcze.

**Angielskie:**
Stilton
Chester.

**Francuskie:**
De Brie
Camembert
Neufhateller
Gervais
Imperial.

**Holenderskie.**

**Litewskie.**

**Szwajcarskie:**
Emmenthaler
Ziołowe alpejskie.

**Włoskie:**
Parmezan
Gorgonzola
Strachino.

**Porter angielski wytrawny**
poleca

## A. HAWEŁKA

**c. k. Dostawca Dworów w Krakowie**
Przesyłki pocztowe odwrotnie. 1115 3 7

## Lekcyj kroju

cywilnego i wojskowego udzielam prywatnie. System najnowszy, wiedeński. — Wyuczam w krótkim czasie. Warunki przystępne. Wiadomość: ul. Lenartowicza 14, III p., 56. 1514 2 2

## Sklep

do wynajęcia od 1 kwietnia. Długa 6. 1511 2 4

C. i k. Intendentura 1. Korpusu w Krakowie.

### DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy zakupi sposobem kupieckim, drogą ogólnej konkurencyi, w której tak producenci, jakoteż handlarze udział wziąć mogą, dla c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Tarnowie 3200 q siana, 1400 q słomy na podściółkę i 400 q słomy okłotowej do łóżek, z których 1000 q siana i 500 q słomy na podściółkę bezwarunkowo do końca marca 1909 roku; 1000 q siana, 500 q słomy na podściółkę i 200 q słomy okłotowej do łóżek do końca kwietnia 1909 r.; wreszcie 1200 q siana, 400 q słomy na podściółkę i 200 q słomy okłotowej do łóżek do końca maja odstawione być mają.

Pisemne oferty (stempel 1 K) muszą być wniesione najpóźniej do **7 marca 1909 r.** do godziny 10 przed południem do c. i k. Intendentury 1. Korpusu w Krakowie (Stradom 10) Impegno 8 dni.

Wszyscy mogą oferować dostawę w częściowych ilościach, a producenci nawet począwszy od 100 q siana lub słomy. Zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo przyjęcia także tylko części oferowanych ilości.

Co do jakości tych artykułów jakoteż wszelkich warunków kupna obowiązuje w tym celu przez c. k. Intendenturę 1. Korpusu zeszyt warunków sposobem kupieckim (Usanceheft) z dnia 21 lipca 1908 r., który w Intendenturze korpuśnej albo w c. i k. wojskowych magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie, Ołomuńcu i Opawie przejrzany być może.

Kraków, 19 lutego 1909. 1512 1 3

**Guwernantki** mogącej udzielać dokładnej nauki języka niemieckiego, francuskiego, polskiego i gry na fortepianie poszukuje apteka w Rozwadowie. 1463 3 3

## Chłopiec

wieku lat 14 lub 15, zostanie przyjęty jako praktykant do magazynu **E. Śmidowicza, Kraków,** Linia A-B. 1516 2 3

## Dwu zdolnych zastępców

poszukujemy na Rzeszów i okolicę. — Zgłoszenia: „Kompania amerykańska", skład maszyn do szycia, Rzeszów, ulica Trzeciego Maja 9. 1483 2 2

## Poszukuje się

zdolnej **szwaczki** do uszycia wyprawy w domu. Zgłoszenia: Skład papieru, ul. św. Marka 19. 1495 2 3

Fabrykant na prowincyi (mieszkający 2 klm. od miasta powiatowego i stacyi kol.) poszukuje

## guwernantki

w celu dalszego ogólnego wykształcenia jego dwóch dorosłych córek, oraz udzielania im początków gry na fortepianie i języka francuskiego. Zgłoszenia tylko listowne pod **1503** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1503 2 3

## Panienka

w wieku lat 17, z dobrego domu, muzykalna i władająca biegle językiem niemieckim, poszukuje miejsca jako bona w domu katolickim.

Zgłoszenia do księgarni „STELLA" w Cieszynie. 1505 2 3

**Fabryka maszyn** poszukuje

## Buchaltera

władającego językiem polskim i niemieckim tak w piśmie jak słowie.

Zgłoszenia tylko listowne z warunkami i podaniem dotychczasowego zajęcia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **L. W.**

Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1489 2 3

## Fortepian

krótki, krzyżowy i garnitur mebli są tanio do sprzedania. — Ulica Bracka l. 5, II piętro, na prawo. 1481 2 3

**200 koron** za wyrobienie zajęcia biurowego złoży zaraz słuchacz II r. praw. W miarę korzystniejszych warunków (np. urzędowanie jednorazowe lub stała posada) honoraryum wyższe. Adres: **B. K.,** sł. praw, Kraków, Uniwersytet. 1480 2 5

## Aspirant farmacyi

z 1½ roczną praktyką poszukuje posady w zachodniej Galicyi. **W. K. 149** poste restante **Kęty.** 1484 2 3

## Chłopiec

w wieku około lat 14, umiejący czytać i pisać, potrzebny do drobnych posług. Wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 151

## Fortepian Streichera

tanio do sprzedania. — Ulica Basztowa l. 27, III piętro. 1492 2 6

## Uczeń VII. kl. gimn.

poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod **F. P.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1158 4 0

## Pieniądze

są do wypożyczenia na kamienicę w Krakowie. Piotr Hechelski, Kraków, Zwierzyniecka 7, II p. 1423 3 3

**Skarbem**
prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane
**Dra Retau'a**
**Ochrona własna**
Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—
Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.
868 35 43

Rządowo uprawniona
**fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych**
pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

**wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

**specyalne lecznicze** 36 16 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.